Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 95 • Piotrków—Tomaszów—Radomsko, poniedziałek dnia 8 kwietnia 1935 r. Cena **10** groszy Rok XXI

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR **Czary**

Wielki triumf aktorski MARLENY DIETRICH w którym talent i uroda zajaśniały w całej pełni

IMPERATOROWA

Szkarłatna Caryca

Potężne arcydzieło, kolosalny dramat z dziejów CARSKIEJ ROSJI genjalnej reżyserji JÓZEFA STERNBERGA

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p. Nad program aktualności dźwiękowe Paramountu

GDAŃSK W PRZEDEDNIU WYBORÓW

Dziś a przed dwoma laty—Triumfalny wjazd Goebbelsa—Rauschning przeciw hitlerowcom—Silna pozycja obozu polskiego

(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Polskiego") **Gdańsk, 6-go kwietnia**

(Fr.) Przed dwoma laty, w końcu maja, hitlerowcy przypuścili pierwszy szturm na Gdańsk. Atak ówczesny, prowadzony z wielką energją i rozmachem przy uruchomieniu całego aparatu dekoracyjno-agitacyjnego, przyniósł narodowym socjalistom zwycięstwo. Uzyskali największą ilość głosów. Ale rezultat,

wyrażający się w 51% większości, nie mógł zadowolić partji, która dąży do tego, by poza nią w życiu politycznem nie było nikogo i niczego.

Nic więc dziwnego, że nie czekając na koniec kadencji Volkstagu, senat gdański, po upływie niespełna lat dwóch, odwołuje się znowu do tak zwanej woli ludności. Oprócz względów natury czysto lokalnej: zbyt mała większość, ciągłe kłopoty z opozycją na terenie Genewy, odgrywa tu rolę charakter dyktatury hitlerowskiej, która, w przeciwieństwie do dyktatur w innych krajach,

często i chętnie odwołuje się do plebiscytów.

Wybory obecne, ich nastrój i atmosfera, różnią się od wyborów z roku 1933 gruntownie. Wtedy, w maju 1933, wszystko oparte było na obietnicach, na budzeniu najbardziej fantastycznych nadziei, na rzucaniu najmniej odpowiedzialnych haseł. Dziś hitleryzm gdański ma za sobą przeszłość, nie pobudzającą do zbyt wielkiego entuzjazmu. Nie udało mu **się przełamać kryzysu gospodarczego, stworzyć lepszych warunków.** Przeciwnie, ciężary podatkowe, któremi obciążano opozycję, wzrosły. Wzrosły również ceny, przy równoczesnym spadku płac. Nie jest z tego zadowolona ludność miejska, nie jest zachwycona ludność wiejska, bo wprawdzie ceny produktów rolniczych wzrosły, ale nadwyżki idą do kieszeni organizacyj spożywczych, które płacą chłopu nie więcej, niż dawniej.

To też agitacja hitlerowska mniej tym razem mówi o tem, czego dokonano, mniej snuje obrazów i wizyj idyllicznej przyszłości. Wszystko nastawione zostało na to,

by wyborca miał wrażenie, że całe zło płynie z oderwania Gdańska od Rzeszy.

Cała więc agitacja ma charakter niemal wyłącznie polityczny.

Gdyby się nie wiedziało, że chodzi o Gdańsk, miałoby się wrażenie,

iż cała gra idzie o drugie Zagłębie Saary.

Przy tego rodzaju ujęciu sprawy, walka wyborcza, względnie przedwyborcza, musi, z natury rzeczy, wyglądać inaczej, niż przed dwoma laty. Wtedy wystarczyli gdańscy politycy i dygnitarze. Conajwyżej, dla poruszenia starszych pań, tęskniących za Wilhelmem, można było posłać na jeden, drugi wiec Augusta Wilhelma Hohenzollerna, który w pierwszych dniach przewrotu berlińskiego stanął na baczność przed Hitlerem. Dziś to nie wystarczy. Więc Berlin wysyła najgrubsze ryby. We czwartek był Goering, wczoraj zastępca Hitlera Hess, dziś rano przyjechał Goebbels.

Warto o tej ostatniej wizycie powiedzieć słów parę. Przyjazd Goebbelsa zapowiedziany był na godzinę 8-mą rano. Na pół godziny przed oznaczoną porą, plac na dworcu zaczyna się zapełniać mundurami. S. A. (panowie ubrani na brunatno, przeważnie nieco podtatusiali, o zaokrąglonych brzuszkach), S. S. (młodzież w mundurach czarnych), Szupo (prawdziwe wojsko, przybrane w mundury zielone), brygada robotnicza w drelichowych kitlach, z łopatami, zamiast bagnetów. Wśród tego lasu mundurów, uwijają się Führerzy, Gauleiterzy, kręcą się wyżsi dygnitarze policyjni, przypominający do złudzenia dawnych, pruskich oficerów. Publiczności nie wiele, mimo to gorliwi panowie w mundurach tworzą szpalery, trzymają się za ręce przy pomocy pięknych, czarnych rzemieni. Czekających spotyka zawód: pociąg spóźnił się o godzinę i kwadrans. Jest zimno, wietrzno, figury w mundurach przestępują z nogi na nogę, zacierają ręce. By im się nie nudziło, głośnik radjowy, umieszczony na dworcu, wyrzuca ze siebie coraz nowy marsz wojskowy.

Nareszcie! Pociąg zajeżdża. Po chwili na plac przed dworcem wychodzi Goebbels, **przybrany w mundur, ze swastyką na ramieniu.** Odebrał raport, obszedł wszystkie oddziały. Po długiej chwili wchodzi do samochodu. Przez cały czas jazdy do hotelu, odległego nawiasem mówiąc, o kilka minut, Goebbels stoi na przodzie samochodu z wyciągniętą ręką. Szpaler uważa pilnie, by tłum, którego niema, nie zakłócił porządku. Dlaczego nikt nie rzucił wiązanki kwiatów, przecież Niemcy to tak lubią? Poprostu dlatego, ponieważ zostało to surowo zabronione. Robak się czasem wylęgnąć może w bujnym kwiecie... Wieczorem, na głównym placu, pod gołem niebem, Goebbels pokaże, co umie. Da swym wyznawcom ostatnie namaszczenie na dzień jutrzejszy.

Jakiż on będzie, ten dzień jutrzejszy, co przyniesie? **Oczywiście przynieść musi zwiększenie stanu posiadania obecnym władcom.** Przecież nie po to wydali olbrzymie sumy na agitację, na kilkadziesiąt kilometrów chorągwi ze swastyką, które zdobią wszystkie niemal domy, nie poto sprowadzili z całych Niemiec pokaźne szeregi obywateli, przynależnych do Gdańska, nie po to powynajmowali wszystkie lokale, mogące służyć celom wyborczym, by nie wygrać. Chodzi tylko o to, jakie będzie zwycięstwo. 90, 80, czy 75% ogólnej ilości głosów, oto pytanie, którego rozstrzygnięcie nie wiele oczywiście zmieni w całokształcie stosunków.

Poza sensacją dnia, którą jest przyjazd Goebbelsa, przyszła jeszcze w przeddzień wyborów inna, może ciekawsza. Oto były prezydent senatu, p. Rauschning, zdetronizowany przed kilkoma miesiącai przez swego rywala i nieprzyjaciela, obecnego władcę Gdańska, p. Greisera, ogłosił w pismach opozycyjnych, nawiasem mówiąc, z miejsca skonfiskowanych, list otwarty. Oświadcza w nim, że jest przeciwnikiem listy hitlerowskiej numer jeden, odpiera z oburzeniem zarzut Streichera, jakoby za czasów swej prezydentury, paktował z żydami, wreszcie **czyni p. Greiserowi szereg bardzo poważnych zarzutów.** Okazuje się, że rację mieli ci, którzy nie bardzo jakoś chcieli wierzyć w chorobę p. Rauschninga, o której tak przekonywująco mówił dziennikarzom w Warszawie p. Greiser. Ciekawa rzecz, gdzie teraz po tem otwartem wypowiedzeniu wojny, p. Rauschning osiądzie. Może znowu starać się będzie o polskie obywatelstwo, jak to już kiedyś było?...

Na zakończenie tego listu trzeba jeszcze powiedzieć słów parę o akcji polskiej. Otóż uderza przedewszystkiem na pierwszy rzut oka, że jedyne chorągwie,

które hitlerowcy poza swojemi dopuścili, to chorągwie o barwach polskich.

Widnieją one na wszystkich stacjach kolejowych, poczynając od Tczewa, zdobią wraz z transparentami niejeden dom w Gdańsku. A na Holzmarkcie, na głównym placu, z witryny jednego z domów spogląda na nas wielki portret marszałka Piłsudskiego, pod którym widnieje następujący, niezwykle charakterystyczny napis:

Nasz kochany wodzu, opiekuj się Gdańskiem.

Podkreślić jeszcze należy, że tym razem, po raz pierwszy od lat wielu, wszystkie ugrupowania polskie w Gdańsku potrafiły znaleźć wspólną platformę i zgrupować się na jednej liście.

Tak mniej więcej od wewnątrz wygląda Gdańsk w przededniu wyborów. W liście jutrzejszym dowiecie się o ostatniej mowie Goebbelsa, o nastrojach w dniu wyborów i o tem, jak to senat gdański potrafił zjednać sobie dziennikarzy zagranicznych, zamieszkałych w Warszawie.

— Komisarz departamentu zdrowia m. Buffalo, Polak, dr. Fronczak obchodził niedawno dwudziestopięciolecie swego urzędowania na tem stanowisku. Jest on jedynym w Ameryce lekarzem, który może się pochwalić podobnym rekordem publicznego zaufania.

— Staraniem Klubu amerykańskich obywateli polskiego pochodzenia, ulica Exterior Street w Nowym Jorku będzie w najbliższej przyszłości przemianowana na „Marie Curie Avenue". Zwraca uwagę brak nazwiska polskiego: Skłodowska.

— W Texas (Am. Półn.). aresztowano Raymonda Hamiltona, który nosił ostatnio nazwę „wroga publicznego nr. 1". Hamilton, sprawca szeregu napaści na banki, ścigany był w ostatnich latach przez sądy 6-ciu południowo-zachodnich stanów, które skazały go za napady bandyckie ogółem na 263 lata więzienia, niezależnie od — kary śmierci...

— Sąd wojenny w Oviedo (Hiszpanja), skazał na karę śmierci uczestnika powstania październikowego Torresa, oskarżonego o zabójstwo księdza w Oviedo.

— W Lipsku aresztowano i osadzono w więzieniu pewną młodą Niemkę za to, że utrzymywała stosunki z obywatelem polskim wyznania mojżeszowego. Młodzi byli już ze sobą zaręczeni.

Zbiorowe wystąpienie organizacyj polskich

w sprawie szkoły polskiej w Bytomiu

Federacje Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny, Grupa „Zrębu", Liga Morska i Kol., Pol. Związek Zachodni, Rada Narodowa Polek, Stow. Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powsz., Stow. Uczestników Walki o Szkołę Polską, T. N. S. W., Unja Związków Zaw. Pr. Umysł., Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich, Związek Harcerstwa Pol., Związek Nauczycielstwa Pol., Związek Pracy Obyw. Kobiet, Związek Strzelecki, Związek Związków Zawodowych wydały wspólne oświadczenie, w którem stwierdzają, że nieusprawiedliwiona i niespodziewana odmowa niemieckich władz państwowych udzielenia prawa publiczności jedynej polskiej szkole średniej na terenie Rzeszy Niemieckiej, gimnazjum w Bytomiu, wyrządziła wielką krzywdę ludności polskiej w Niemczech.

Nie wątpiąc, że krzywda ta musi być naprawiona, niżej podpisane organizacje społeczne stwierdzają, że odmowa ta pozostaje w sprzeczności z oświadczeniami kanclerza Hitlera o uznaniu praw narodowych ludności polskiej w Niemczech.

Admirał Świrski w Anglji

LONDYN. W związku z dokonanem w Anglji zamówieniem dla marynarki polskiej przybył do Londynu admirał Świrski, który przy sposobności pobytu w stolicy Wielkiej Brytanji nawiąże kontakt z admiralicją brytyjską.

W poniedziałek rano admirał Świrski złoży w admiralicji oficjalną wizytę.

W ciągu środy, czwartku i piątku admirał Świrski zwiedzi bazy morskie brytyjskiej marynarki wojennej w Portshmouth oraz wykonywujące zamówienie polskie stocznie angielskie w Cowes i Weymouth.

Co przynosi numer dzisiejszy

NOWA POŻYCZKA (art. wst.).
SZWAJCARJA W PRZEDEDNIU NOWYCH DECYZYJ.
ZJAZD ZWIĄZKU MIAST.
O NOWĄ WIEŚ POLSKĄ.
LIBJA — KRAINA Z BAJKI.
W ŚWIECIE FILMU.

W niedzielę dn. 7 b.m. odbędą się zawody piłkarskie Śląsk KS. STRZELEC—KS. CONCORDJA Piotrków

NOWA POŻYCZKA

Każda operacja finansowa jest jednocześnie posunięciem gospodarczem, dlatego też decyzja co do takiej operacji musi opierać się na rozważeniu tych dwóch stron zagadnienia. Nową pożyczkę inwestycyjną, której subskrypcja rozpoczyna się za kilka dni, również z tych dwóch punktów widzenia traktować należy.

W dziedzinie gospodarczej ma ona na celu przeprowadzenie pewnych inwestycyj (przedewszystkiem drogowych) z punktu widzenia gospodarstwa narodowego bardzo potrzebnych, jeśli nie wręcz koniecznych, a jednocześnie zmniejszenie bezrobocia, zatrudnienie pewnej ilości ludzi. Ideałem jest naturalnie, gdy rozwój produkcji wchłania t. zw. „rezerwę rynku pracy". Ale nie potrzebujemy się tu specjalnie rozwodzić, że w dzisiejszym stanie rzeczy jest to niemożliwe, nietylko w Polsce, ale nigdzie na świecie. Roboty publiczne są jakby zastrzykiem odżywczej substancji do chorego organizmu, są więc konieczną społecznie namiastką normalnego rozwoju produkcji. Celem każdego leczenia jest, aby leczenie to było jaknajprędzej niepotrzebne. Aby w organizmie chorego pobudzić do działania siły żywotne, które przezwyciężą częściowe sparaliżowanie pewnych funkcyj organizmu. Roboty publiczne mają dużo podobieństwa z leczeniem chorego organizmu. One również muszą wywołać w gospodarstwie narodowem ożywienie naturalnych sił, spotęgowanie energji, szybszy obieg krwi. Stanie się to wówczas, gdy będą one prowadzone w ten sposób, aby jaknajwięcej dziedzin życia gospodarczego wciągnąć do obrotu za pośrednictwem robót publicznych. Gdybyśmy przy tych robotach dążyli do maksymalnego ograniczenia się do prac najprostszych, nie wymagających wcale albo tylko minimalnie materjałów i narzędzi, to wprawdzie bezpośrednio zatrudnilibyśmy przy tych robotach może i więcej ludzi, ale ogólny efekt gospodarczy tych robót byłby niewątpliwie mniejszy. Stanowiłyby one wówczas bowiem izolowany od całego życia gospodarczego teren, nie weszłyby w obrót gospodarczy — a w najlepszym razie tylko z opóźnieniem i w bardzo małym stopniu. Przez to samo i efekt społeczny tych robót — ogólna ilość zatrudnionych pracowników — z koniecznościby się zmniejszył.

Łączy się z tem i inne jeszcze zagadnienie. Państwo ma pewne potrzeby inwestycyjne. Potrzeby o charakterze stałym, które normalnie zaspokajane są z budżetu państwowego. Ale ten budżet się kurczy. Co więcej, musi być zmniejszany, bo obciążenie podatkowe społeczeństwa jest już ponad wszelką wątpliwość nadmierne. Powstaje więc bardzo trudny problem, jak zachować choćby minimum ciągłości w zaspokajaniu bieżących potrzeb inwestycyjnych państwa, jak uchronić przed niszczeniem inwestycje już rozpoczęte? A jest to problem nietylko gospodarki państwowej. Cały szereg przedsiębiorstw nastawiony jest na pracę na potrzeby państwowe, całe zastępy urzędników i robotników zatrudnione są przy tej produkcji. Jak utrzymać w ruchu te przedsiębiorstwa, jak utrzymać przy pracy ich urzędników i robotników?

To arcyważne zagadnienie zmusza również do tego, aby robót publicznych nie separować od całego życia gospodarczego kraju i całej gospodarki państwowej. Wszelkie środki — i budżetowe i pożyczkowe — będące do dyspozycji państwa — winny być administrowane wspólnie. Roboty publiczne nie mogą być prowadzone bez oglądania się na całość naszej sytuacji i gospodarczej i budżetowej. Nie można dopuścić do zawalenia się mostu dlatego, żeby zachować środki na zbudowanie drogi do tego mostu prowadzącej. Roboty publiczne, z jakichkolwiek środków są finansowane, muszą stanowić jedną całość, odpowiadającą potrzebom państwa i całego gospodarstwa narodowego.

Tem bardziej, że nie możemy sobie pozwolić na luksus rzucania wielkiemi sumami. Nie prowadzimy polityki „nakręcania konjunktury". Nie stać nas na prowadzenie robót, któreby były „sztuką dla sztuki". Środki, jakiemi dysponujemy — nawet uwzględniając wpływy z pożyczki — są stosunkowo niewielkie. Bardzo trafna była decyzja Ministra Skarbu, aby ograniczyć wysokość sumy pożyczkowej do 150 milj. zł. w gotówce. Nie chodzi bowiem o to, żeby pożyczka wyciągała sumy, już zaangażowane w produkcji czy obrocie. Równałoby się to przekreśleniu gospodarczych i społecznych celów pożyczki. Z jednej strony bowiem wzrastałoby zatrudnienie na robotach publicznych, z drugiej zaś malało na skutek finansowego osłabienia produkcji. Niema zresztą najmniejszej potrzeby sięgania do kapitałów już zaangażowanych w życiu gospodarczem. Jak wykazują bilanse naszych instytucyj finansowych, a w szczególności kas oszczędności, istnieją w naszem społeczeństwie bardzo znaczne — jak na nasze stosunki — kapitały, które nie znalazły zatrudnienia w życiu gospodarczem. Już samo skurczenie się obrotów, zmniejszenie się rozmiarów produkcji w ciągu lat kryzysu zwolniło pewne kapitały, które nie znajdują dla siebie zatrudnienia. Istnieje dalsza kapitalizacja szerokich warstw społecznych, umożliwiona przez naszą politykę utrzymywania niewzruszonej stabilizacji waluty. Te wszystkie wolne kapitały znaleźć mogą ujście w subskrypcji nowej pożyczki inwestycyjnej.

Jest ona bezwątpienia papierem bardzo atrakcyjnym.

Dostosowana do upodobań naszego rynku, pożyczka ta skupia w sobie maksimum atrakcyjnych warunków. Jest pożyczką premjową w dwojakiem tego słowa znaczeniu: jako pożyczka, dająca szanse wygranych, opartych na systemie loteryjnym, i jednocześnie dająca premje wykupowe, sięgające od 20 do 30%. Już te premje są czynnikiem, który z nowej pożyczki musi uczynić papier płynny, podobnie jak płynne są dotychczasowe premjówki. Ta płynność zkolei zachęcić musi posiadaczy obligacyj pożyczki narodowej do subskrybowania nowej pożyczki, połowa bowiem subskrypcji może być dokonana obligacjami pożyczki narodowej.

Z drugiej strony perspektywa wygranych i możność składania nowych obligacyj na kaucje i wadja powstrzymywać będzie nadmierny nacisk tych obligacyj na rynek, co musi się dodatnio odbić na ich kursie giełdowym.

Kursy dotychczas emitowanych premjówek oscylują koło nominału, a przy dawnej premjowej pożyczce inwestycyjnej przekraczają go o 15 punktów. Daje to najlepsze rokowania dla utrzymania na trwałe płynności na rynku pieniężnym również i nowoemitowanej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Umożliwi to umieszczenie w tych walorach nawet kapitałów, które obecnie czasowo tylko są niezużytkowane w produkcji.

Jeśli pożyczka narodowa stanowiła przedewszystkiem odwołanie się do poczucia obywatelskiego najszerszych warstw społeczeństwa, to premjowa pożyczka inwestycyjna jest operacją, która odwołuje się do własnego interesu subskrybentów, daje im sposobność dokonania lokaty wolnych kapitałów na warunkach korzystnych. Najbliższem zadaniem będzie, aby pożyczka ta i ze względu na interesy państwa i całego gospodarstwa narodowego dała poza korzyściami dla jej posiadaczy również i maksimum korzyści dla potrzeb zbiorowości. Zależeć to będzie od jaknajlepszego zaadministrowania wpływami z tej pożyczki. Zagadnienie to jednak jest całkowicie dojrzałe do zupełnie pozytywnego rozstrzygnięcia.

Nuncjusz papieski kard. Marmaggi odwiedza więzienia

Wczoraj rano ks. nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi odwiedził z okazji ukończenia rekolekcji wielkanocnych więzienie karne dla kobiet przy ul. Dzielnej.

U wejścia J. E. ks. nuncjusza powitali przedstawiciele departamentu karnego Min. Sprawiedliwości z dyr. Mitraszewskim oraz władze więzienne.

Ks. nuncjusz apostolski odprawił Mszę św. w kaplicy więziennej, a następnie udzielił Komunji świętej około 200 więźniom. Następnie odbyła się akademja, którą zaszczycił swą obecnością ks. nuncjusz apostolski Marmaggi.

Przyjęcie na cześć Prezesa dr. Grubera w N. Yorku

NOWY JORK. — Radca finansowy ambasady R. P. Żółtowski wydał na cześć prezesa P. K. O. dr. Grubera śniadanie w New York Midday Club. W śniadaniu wzięło udział 40 przedstawicieli finansjery tutejszej m. in. gubernator i dwaj wicegubernatorzy Federal Reserve Bank, prezesi banków: National City, Chase National, Bankers Trust, Guaranty Trust, Irving Trust, Morgana, następnie p.p. Clarence Dillon oraz Roland Harriman, radcy finansowi ambasad belgijskiej, francuskiej, japońskiej, niemieckiej i włoskiej.

Jubileusz Janiny Korolewicz-Waydowej

Wczoraj w Teatrze Wielkim odbyła się uroczystość 35-lecia pracy scenicznej znakomitej śpiewaczki p. Janiny Korolewicz Waydowej — dyrektorki Opery warszawskiej. Na uroczystość jubileuszową została wystawiona „Afrykanka" Meyerbeera.

W imieniu p. min. W. R. i O. P. przemówił do jubilatki p. W. Śledziński gratulując jej niesłychanie owocnej działalności artystycznej i społecznej. W uznaniu tych zasług p. Prezydent Rzeczypospolitej nadał znakomitej śpiewaczce krzyż oficerski orderu Odrodzenia Polski.

Wygłoszono przeszło dwadzieścia przemówień. Wzruszona jubilatka dziękowała serdecznie wszystkim obecnym na sali.

Na jubileusz przybył m. in. generalny intendent opery w Hamburgu p. Strohm.

Bułgarski minister oświaty przyjechał do Warszawy

w celu podpisania umowy kulturalnej

Dziś przybywa do Warszawy bułgarski minister oświaty gen. Teodor Radew. Z okazji pobytu ministra Radewa oraz zamierzonego podpisania umowy kulturalnej polsko-bułgarskiej, przewidziany jest szereg przyjęć i uroczystości.

Minister Radew zatrzyma się w stolicy trzy dni, poczem w dn. 10 b. m., w towarzystwie min. Jędrzejewicza wyjedzie do Krakowa.

SOFJA. Bułgarski minister oświaty Radew w przededniu wyjazdu do Warszawy, złożył korespondentowi PAT. oświadczenie, w którem zaznaczył, że już od końca XIV wieku między Polską a Bułgarją wytworzyły się serdeczne stosunki. Mimo, że nasze narody nie graniczą bezpośrednio z sobą, węzły łączące je, wynikające z podobieństwa dziejów, z pokrewieństwa języka i wymiany wartości duchowych, zmniejszają dzielącą je przestrzeń i czynią je zawsze bliskiemi sobie.

Oba nasze narody przeżyły wiekowe męczeństwo. Najlepsi ich synowie, wygnańcy we wszystkich krajach Europy pracowali nad wyzwoleniem Ojczyzny. Polska i Bułgarja walczyły o swą niepodległość i zwyciężyły.

W poezji polskiej i literaturze jest dużo elementów, pokrewnych naszemu duchowi narodowemu, jest jakieś pokrewne nam natchnienie, zrodzone w epokach cierpień narodowych.

Ugruntowanie, rozszerzenie, rozwój wspólnoty duchowej, jest celem konwencji o współpracy kulturalnej polsko-bułgarskiej, która ma być podpisana. Popieranie wzajemnego poznania się obu krajów, ułatwienie wzajemnych odwiedzin, opiekowanie się stosunkami i współpracą między przedstawicielami nauki, literatury, sztuki i t. p. będzie jednem z bliskich zadań tej konwencji.

Przed Konferencją w Stresie

LONDYN. — Sir John Simon odbył dziś rozmowę z ambasadorem włoskim Grandim, omawiając szczegóły proponowanego przez Mussoliniego porządku dziennego na konferencji w Stresie. Simon odbył też rozmowę z Edenem, który zreferował mu wyniki swej podróży. W poniedziałek min. Eden złoży sprawozdanie przed pełnym składem gabinetu brytyjskiego, a we wtorek popołudniu sir John Simon złoży deklarację w Izbie Gmin. Odjazd delegacji brytyjskiej do Stresy nastąpi w środę rano. W skład delegacji wchodzą: sir John Simon, min. Eden oraz z Foreign Office szef służby prasowo-informacyjnej Leeper i szef sekcji Ligi Narodów — Strang.

LONDYN. — Naskutek zalecenia lekarza, minister Eden pozostał dziś rano w łóżku.

LONDYN. — Donosząc na zasadzie informacji z Rzymu, że Mussolini przesłał rządowi brytyjskiemu memorandum, zawierające propozycje co do porządku dziennego konferencji w Stresie „Evening Standard" dowiaduje się, że poza naleganiem na konieczność ustalenia wspólnej linji działania w obliczu jednostronnego naruszenia przez Niemcy traktatu wersalskiego, memorandum to wymienia jeszcze 3 następujące sprawy: 1) sprawę zastosowania sankcji wobec Niemiec z art. 16, 2) rozważenie środków niezbędnych dla zachowania integralności Austrji, 3) odbycie dyskusji co do możliwości poddania rewizji klauzul wojskowych traktatów w St. Germain, Trianon i w Neuilly.

Orzeczenie sądowe w sprawie okupacji fabryki przez robotników

Sąd grodzki w Częstochowie rozpatrując sprawę okupacji przez robotników jednej z fabryk częstochowskich stanął na stanowisku, że okupacja fabryki stanowi przestępstwo przewidziane w art. 251 k. k. Przepis ten głosi, że karze podlega ten, kto przemocą lub groźbą bezprawną zmusza inną osobę do działania, zaniechania lub wznoszenia. Jak wiadomo, przestępstwo to winno być ścigane z urzędu przez prokuratora.

Oświadczenie niemieckiego ministra oświaty

w sprawie kościelnej

BERLIN. Minister Oświaty Rzeszy Rust wygłosił w Kolonji przemówienie, zawierające oświadczenie w sprawie stanowiska rządu narodowo-socjalistycznego w sprawie kościelnej.

Rust wyraził ubolewanie, że pewne koła narodowo - oscjalistyczne wystąpiły z żądaniem, aby partja postawiła hasła zjednoczenia religijnego narodu niemieckiego. Kanclerz sprzeciwił się temu. Niemcy nie są ani katolickim, ani protestanckim krajem. Spór wewnętrznopolityczny na tle religijnym osłabiłby tylko naród. Narodowy socjalizm chce chronić krzyże na kościołach, ale równocześnie swastyki na placach zgromadzeń i zawodów sportowych. Nie słyszałem — mówił minister, aby doktryny polityczne znajdowały się w kościele katolickim na indeksie i aby ktoś był wyklęty za swe przekonania monarchistyczne lub republikańskie. Minister żąda od przywódców politycznych, a zwłaszcza od przywódców młodzieży, aby słuchali wyłącznie rozkazów kanclerza Hitlera. W ten sposób tylko odebrać można szanse tym, którym nie chodzi o religję, lecz o podkopanie ruchu narodowo-socjalistycznego.

Obniżka taks kuracyjnych w uzdrowiskach

Ministerstwo opieki społecznej wydało do zarządów uzdrowisk państwowych polecenie obniżenia i ujednostajnienia taks kuracyjnych opłat pobieranych za kąpiele i zabiegi lecznicze. Równocześnie nakazano uporządkowanie kwestji ulg, przyznawanych dla różnej kategorji pacjentów w poszczególnych uzdrowiskach.

Obniżki wprowadzić mają również uzdrowiska prywatne. Obniżka taks kuracyjnych i opłat leczniczych w uzdrowiskach zdecydowana będzie dnia 9 b. m. na zjeździe uzdrowisk polskich w Warszawie.

Zarządy uzdrowisk spodziewają się, iż obniżenie taks i opłat wpłynie na zwiększenie frekwencji kuracjuszów.

Jeden z Habsburgów pod zarzutem oszustwa

PARYŻ. Sędzia śledczy wszczął dochodzenia przeciwko b. arcyksięciu Wilhelmowi Habsburgowi, przebywającemu stale w Paryżu oskarżonemu o współudział w oszukańczych machinacjach niejakiej Paulette Couyba, jego przyjaciółki.

Zbiorowa inicjatywa w walce z kryzysem

Szwajcarja w przededniu zasadniczych decyzyj

W rozmowach z Szwajcarami, zwłaszcza ludźmi ze stanu średniego, słyszy się takie wywody: Tak dalej i dłużej być nie może. Coś się musi zmienić. Wszystko jest w tym kraju zadrogie. Zapytuje mnie mój interlokutor, czy wyobrażam sobie, jakie są pobory konduktora kolejowego. Istotnie nie wyobrażałem sobie i przekonałem się, że są wcale, wcale wysokie.

W SZWAJCARJI JEST DROGO

W Szwajcarji jest naprawdę drogo. W tym kraju, w którym tak bardzo dba się o to, żeby ściągać turystów, nie zwraca się uwagi na pewne przykre, a nawet powiedzieć moż na przerażające objawy tej drożyzny. W hotelu Bristol w Bernie doliczono mi do rachunku 50 centimów za „nakrycie". Kiedy zdumiony zapytałem, o jakie to chodzi nakrycie, wyjaśniono mi, że zażądałem talerzyka i nożyka do pokrajania pomarańczy. Jak przy tym systemie rozwijać się ma ruch turystyczny, trudno powiedzieć.

W Szwajcarji jest bardzo silnie rozwinięty przemysł sanatoryjny. O tem jak rozwinięty jest tam system „doliczania" za najdrobniejsze usługi, których chory zażąda, dowiedziałem się także od jednego z moich towarzyszy podróży. Tu już naprawdę granica między zyskiem a wyzyskiem jest zupełnie jasna. Kalkulacja przeciętnego kupca szwajcarskiego obliczona jest na taki zysk, jak w żadnym innym kraju Europy dzisiaj. Dlatego skompromitowany skądinąd podczas wojny ruch spółdzielczy zaczyna dziś w Szwajcarji na nowo odżywać. Ludzie już szukają ochrony przed wyzyskiem. Z ust przedstawicieli wszystkich warstw słyszy się narzekania na szaloną drożyznę. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach powstało w Szwajcarji coś, czego nie było w żadnym innym kraju, mianowicie nie indywidualna, lecz zbiorowa inicjatywa do walki z kryzysem w formie wielkiego memorjału, skierowanego do rady związkowej i domagającego się radykalnych zmian gospodarczej polityki Związku.

INICJATYWA 334.940 OBYWATELI

Memorjał w sprawie inicjatywy w walce z kryzysem, podpisany przez 334.940 obywateli jest bardzo ciekawym dokumentem, nietylko z punktu widzenia szwajcarskiego, ale i ogólnego. Niesposób oczywiście streszczać go tu szczegółowo, warto jednak i należy zapoznać się z głównemi i zasadniczemi jego myślami. Najważniejsze postulaty inicjatywy wyrażają się w dwóch punktach, ażeby Związek starał się: „a) o utrzymanie siły nabywczej narodu przez zwalczanie ogólnej obniżki wy nagrodzeń, oraz cen produktów rolniczych i przemysłowych; b) zapewnienie ochrony wynagrodzeń i cen celem zabezpieczenia dostatecznego dochodu z pracy". Inicjatorzy więc domagają się utrzymania w Szwajcarji poziomu wysokich cen i wysokich wynagrodzeń.

Z innych postulatów inicjatywy zasługuje na uwagę oddłużenie źle prosperujących warsztatów przemysłowych, ustanowienie dostatecznego zabezpieczenia bezrobotnych, wyzyskania siły kupna i siły kapitału kraju, celem popierania eksportu przemysłowego i rolniczego oraz ruchu turystycznego. „Te poczynania mają na celu zapewnienie wystarczającej egzystencji wszystkim obywatelom Szwajcarji". „Związek stawia do dyspozycji celem finansowania tych poszczególnych poczynań kryzysowych dodatkowe kredyty. Zdobywa zaś te środki przez wydanie obligacyj premjowych, rozpisywanie pożyczek i z bieżących wpływów".

„Inicjatywa kryzysowa" wywołała oczywiście olbrzymie zainteresowanie w całym kraju. Znalazło ono swój wyraz także w szeregu broszur, ale przedewszystkiem artykułów dziennikarskich. Poziom prasy szwajcarskiej jest bardzo wysoki. W Szwajcarji niema nietylko prasy brukowej, ale nawet t. zw. bulwarowej, dzienniki rozchodzą się doskonale i kto się rano w nie nie zaopatrzy, ten, nawet i teraz w tych ciężkich czasach, w południe bardzo często dziennika, którego szuka, już nie dostanie. Znaleźli się oczywiście obrońcy i przeciwnicy „inicjatywy".

Z grona obrońców zasługują na uwagę głosy podkreślające antydeflacyjny charakter „inicjatywy". Istotnie nastrój antydeflacyjny przeważa dziś w Szwajcarji. Ekonomiści szwajcarscy (jak to np. widocznem było na zebraniu Nowego Helweckiego Towarzystwa w St. Gallen 10 marca), uważają, że polityka deflacyjna zbankrutowała zarówno we Francji jak i w Niemczech, wywiera ona fatalny wpływ na wartość pieniądza i prowadzi do sytuacji, że biedny staje się biedniejszym a bogaty bogatszym. Prowadzi ona — zdaniem dr. M. Webera — do ruiny gospodarki i do bankructwa państwa.

Niemniej poważna jednomyślność panuje co do tego, że „inicjatywa" domaga się na jej przeprowadzenie uruchomienia środków pieniężnych, których poprostu niema skąd brać. Przez to bowiem, że Związek się zadłuży i zastawi swój majątek na cele subwencyjne, nic się nie poprawi, a wysokość dochodu społecznego, która jest w tym wypadku decydującą, nietylko się nie zwiększy, ale zmniejszy się, gdyż na cele tego subwencjonowania gospodarki przez państwo trzebaby płacić nowe podatki.

ORĘDZIE ZWIĄZKU

Nie wchodząc tu jednak w szczegóły tej interesującej dyskusji, która w pierwszym rzędzie oczywiście obchodzi Szwajcarję, należy zwrócić uwagę jednak na jeden dokument niezmiernie ważny w całej tej walce, a mianowicie na orędzie związkowe w odpowiedzi na inicjatywę kryzysową. Jest to istotnie w dziejach walki z kryzysem objaw wielkiego rozumu politycznego i pedagogicznego, jaki cechuje zawsze naród szwajcarski.

Rada Związkowa rozważyła bardzo gruntownie tę „inicjatywę", uznała za stosowne nieprzeciwstawiać jej jakiegoś kontrprojektu, ale poprostu, niemal po ojcowsku pouczyć obywateli, w czem tkwią niebezpieczeństwa tej „inicjatywy" i jak fatalne skutki musiałaby ona pociągnąć za sobą dla narodu szwajcarskiego.

Orędzie zaznacza, że realizacja „inicjatywy" prowadzi do socjalistycznego ukształtowania gospodarki. W przeciwieństwie bowiem do uprawianej dotychczas przez Związek polityki gospodarczej i społecznej, pragnie „inicjatywa" zapewnić jednostce dostateczną egzystencję przez państwo. Inicjatywa ta musiałaby doprowadzić w konsekwencji do roztoczenia nad narodem gospodarczej dyktatury parlamentu. Postulaty „inicjatywy" domagające się zapewnienia jednostce społecznego minimum egzystencji są niejasne a nawet utopijne, ponieważ takie minimum nie da się ustalić ani z punktu widzenia fizjologicznego, ani społecznego. Orędzie stwierdza także, że niepodobieństwem jest utrzymywać potrzeby na wysokim poziomie, gdy spadają dochody. Państwo zapewne musi dbać o dobro robotników, ale nie może bezpośrednio wkraczać w kształtowanie się wynagrodzeń w gospodarce prywatnej. Spełnienie żądania dostatecznego zabezpieczenia bezrobotnych musiałoby zrujnować finanse kantonów i gmin. Regulacja zasobów rynku kapitałowego i kontrola eksportu kapitałów musiałaby doprowadzić chyba do utworzenia banku eksportowego, posiadającego monopol eksportu kapitałów, coby było eksperymentem w swej konsekwencji może groźniejszym, aniżeli wywłaszczenie. Gdyby Szwajcarja zgodnie z życzeniem „inicjatywy" zaczęła kontrolować zagraniczne trusty, działające na jej terenie, to wywędrowałyby one poprostu ze Szwajcarji, przez co kraj straciłby wiele podatków. Finansowe konsekwencje „inicjatywy" (pożyczki i „dodatkowych kredytów") odrzuca oczywiście orędzie, jako bardzo groźne dla finansów Związku.

Orędzie podkreśla, że rząd związkowy uczynił i czyni co tylko jest w jego mocy, żeby zapobiec ciężkim skutkom kryzysu. Stara się więc zwolnić tempo obniżki cen i wynagrodzeń, które nigdzie nie wykazują tak wysokiego poziomu, jak w Szwajcarji. Rząd związkowy musi powiedzieć narodowi prawdę o tem, iż niemożliwem jest, ażeby Szwajcarja szła innemi drogami, aniżeli wszystkie inne państwa. „Inicjatywa" przecenia jednak siłę państwa i chce utrzymać gospodarczą sytuację Szwajcarji niby twierdzy, chce na każdy sposób utrzymać wysokość cen i wynagrodzeń i sądzi, że w ten sposób naród szwajcarski będzie mógł prowadzić wygodne życie wśród innych państw. „Inicjatywa" nie dostrzega tego, że państwo nie może nawet dostatecznie wpływać na swoją własną wewnętrzną gospodarkę, a cóż dopiero na gospodarkę światową. Dlatego też, stwierdzając, że w granicach możliwości rząd związkowy uczyni wszystko, ażeby ulżyć doli narodu szwajcarskiego, to jednak przestrzega go przed oddawaniem się złudzeniom jakoby „inicjatywa" mogła wydać dobre dla państwa i narodu owoce.

SZWAJCARJA NA ROZSTAJNYCH DROGACH

Niewątpliwie inicjatywa kryzysowa w Szwajcarji wyszła z kół socjalistycznych i zmierza do realizacji socjalistycznych celów. Zresztą socjaliści szwajcarscy i ich przywódca Reinhard jasno to powiedzieli. „Inicjatywa" kryzysowa zmierza do wprowadzenia w Szwajcarji czegoś w rodzaju gospodarki planowej i zupełnego przefasonowania gospodarczego systemu panującego w Szwajcarji. To też przedstawiciele przemysłu, jak np. C. Köchlin zasadniczo się jej przeciwstawili, żądając wewnętrznego zespolenia przemysłu w celu lepszej organizacji eksportu. Szwajcarja więc, albo drogą wewnętrznej dyscypliny musi się dostosować do ogólnych warunków światowych, zwłaszcza ze względu na eksport, albo musiałaby też wejść na drogę planów socjalistycznych, przyczem na uwagę zasługuje a „inicjatywie" nadaje specjalną pikanterję, że jej rzecznicy domagają się właśnie utrzymania wysokiego poziomu cen, no i oczywiście wysokiego poziomu wynagrodzeń.

Walka, tocząca się obecnie w Szwajcarji jest, zwłaszcza po sytuacji, jaka wytworzyła się w Belgji, niewątpliwie jednym z najciekawszych epizodów w dziejach obecnych zmagań się z kryzysem.

Z. Ł.

Notatki malkontenta

CZYTELNIK

Istnieje piękne słowo: Minderwertigkeitskompleks. Tylko Niemcy mogą wymyśleć coś podobnego. Przetłumaczone na język polski brzmi to: Ustrój psychiczny jednostki przekonanej o swej niższości.

Mniejsza z filologją. Faktem jest, że istnieje w Polsce wielu ludzi obciążonych tą chorobą. Przeważnie słusznie. Większość stara się ją zwalczyć mówiąc dużo, często, głośno i z namaszczeniem. Nie bardzo są pewni treści swych wywodów, ale obrażają się gdy je ktoś poda w wątpliwość. Sądzą, że w ten sposób ich kompleks został zdemaskowany.

Znam inny sposób walki z tem nieszczęściem. Sam go stosuję. Polega on na łącznej obserwacji naszych bliźnich... bez wyjątku. To zawsze pokrzepia samopoczucie. Zalecam stanowczo uczęszczanie na ważne i poważne posiedzenia. Dochodzi się wówczas do wniosku: nie jestem ostatnim — ani nawet przed-przed-ostatnim.

W chwilach wolnych od innych zajęć doradzam też obserwowanie czytelników gazet. Wytworny jegomość, o twarzy wybitnie inteligentnej, nawet z brodą, przychodzi do kawiarni i upomina się o gazety. Chłopak przynosi. Rozpoczyna się czytanie.

Pierwsza strona odlatuje, nieczytana, za nią druga i trzecia. Na czwartej są wrażenia z podróży — precz z nią. Feljeton — na potem. Kronika — za chwilę. Morderstwo dopiero przykuwa uwagę. Po morderstwie następuje kronika t. zw. „michałków". Czytelnik nasz zagłębia się w studjowanie historji największego brylantu, przygody młodzieńczej Mussoliniego i wpływu roz rodczości słoni na szybkość biegu żyrafy.

Po ukończeniu odkłada na chwilę pismo, rozgląda się po sali i z miną głębokiego znudzenia bierze ponownie gazetę do ręki.

Tym razem przegląda depesze. Ostatecznie „noblesse oblige" i trzeba wiedzieć co to jest Stresa. Potem czyta programy kin i recenzję, bo może pójdzie gdzieś wieczorem. Wreszcie spogląda na ogłoszenia.

Po chwilowej przerwie, w czasie której popija kawę, znowu zabiera się do czytania. Tym razem artykułu. Widać, że sam rozmiar go przeraża. Przeważnie nie kończy.

Nagle zobaczył znajomych. Wita się z nimi. Siada razem i zaczyna rozmowę. Kolejność jego zainteresowań zmienia się radykalnie. Polityka go pasjonuje. Wygłasza głębokie uwagi o zagadnieniach gospodarczych, na które zaledwie rzucił jedno spojrzenie. Gorszy się, gdy kobiety przejmują się jakiemś morderstwem, a wogóle milczy, gdy się plecie „michałki".

W czasie mych obserwacyj myślałem, że warto zmienić układ pisma: dać na stronę tytułową opis węża morskiego, który okazał się lady Kitelbury w kąpieli, — a na ostatniej polityczny artykuł. Po obserwacji powtórnej doszedłem do przekonania, że wtedy pismo nie miałoby żadnego powodzenia. Byłby „wstyd" brać je do ręki. Przeciwnie, pismo musi mieć kartę wstępną z bardzo długim i nudnym artykułem, byle potem następowało wiele krwi i anegdotek.

I pomyśleć sobie, że wytwarzał się we mnie już Minderwertigkeitskompleks, gdyż nie byłem w stanie przeczytać tylu artykułów wstępnych i gospodarczych.

A warto je przeczytać, choćby pote, by się przekonać, że nie trzeba być oświeconym, by „nosić oświaty kaganiec". To także pokrzepia na duchu

R—t.

...Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje własny projekt o ustroju palestry. Projekt będzie już wkrótce gotów. Postulaty poszczególnych organizacyj adwokackich zostały częściowo uwzględnione.

Kronika kulturalna

FILM „MŁODY LAS" NA ZAMKU. W dn. 5 b. m. w obecności P. Prezydenta R. P. i Jego Małżonki wyświetlono na Zamku Królewskim film polski p. t. „Młody Las".

ORGAN ARMJI FIŃSKIEJ O POLSCE. Organ armji fińskiej „Suomien Sotilas" poświęca ostatni swój numer Marszałkowi Piłsudskiemu i Polsce. Numer ten, bogato ilustrowany, zawiera kilka artykułów posła R. P. Charwatta, oraz wybór myśli o wojsku z pism Marszałka Piłsudskiego.

INSTYTUT BAŁTYCKI W HELSINGFORSIE. Wśród fińskich sfer naukowych powstał projekt utworzenia Instytutu Bałtyckiego, któryby zajął się badaniem archeologji, etnografji i folkloru państw bałtyckich, a mianowicie Polski, W. M. Gdańska, Estonji, Łotwy, Litwy i Niemiec.

Zgon kardynała

RZYM. Zmarł tutaj kardynał Achilles Locatelli. Zmarły był pierwszym kardynałem, zamianowanym przez Papieża Piusa XI-go.

Ś. p. Emil Młynarski

W rzędzie dyrygentów, których wydała Europa w okresie kilkudziesięciu lat ostatnich ś. p. Emil Młynarski należy bezsprzecznie do najwybitniejszych. Prócz Rafała Maszkowskiego zmarłego w roku 1901, zagranica nie znała polskiego dyrygenta równie uzdolnionego i w zakresie muzyki symfonicznej równie biegłego jak Emil Młynarski. W dziale operowym wyróżniał on w szczególności muzykę o wysokiem napięciu strony orkiestralnej, a więc ponad wszystko muzykę wagnerowską np. „Mistrzów śpiewaków", lub „Tristana i Isoldę". Studjom oddawał się w takich razach z zapałem rasowego muzyka, z całkowitem oddaniem się przedmiotowi i prowadził umiłowane przez się dzieła z polotem. Miał słuch bardzo wykształcony, pamięć doskonałą i sposób traktowania członków orkiestry wysoce kulturalny, co mu odpłacano posłuchem i sympatją. Osobistość jego oddziaływała w takich razach bardzo dobroczynnie. Filharmonja warszawska zawdzięczała mu wiele, naprzód jako jednemu ze swych założycieli, a następnie jako tyloletniemu dyrygentowi, który stanąwszy przy pulpicie, umiał ruchem prostym i wyraźnym wolę swoją objawiać, a na publiczność działać z niepospolitą sugestją. Koncerty symfoniczne pod jego batutą cieszyły się uznaniem i stały się głośne. Dzięki temu ś. p. Młynarski bywał zapraszany do dyrygowania zagranicą w Niemczech i w Szkocji. Dyrygował też w Londynie, Paryżu, Berlinie i Wiedniu, a w końcu na lat dwa przeniósł się do Filadelfji skąd powrócił do kraju na zdrowiu niestety znacznie podupadły.

W zakresie twórczości działał ś. p. Młynarski z powodzeniem. Skomponował dwa koncerty skrzypcowe, jeden odznaczony na konkursie im. Paderewskiego pierwszą nagrodą. Nadto był autorem Symfonji, opery „Noc letnia" i kilkunastu drobniejszych utworów. Kompozycje te odznaczają się miłą i pełną smaku inwencją, są świetnie instrumentowane i posiadają formę wytworną, pogodną i towarzyską, jakgdyby odzwierciedlenie ducha swego twórcy.

st. n.

Aleja Polska w Budapeszcie

BUDAPESZT. — Rada miejska uchwaliła nazwać Aleję Parku Ludowego, przy której znajduje się pomnik Legjonów Polskich — Aleją Polską.

Odznaczenie polskich działaczy w Wiedniu

WIEDEŃ. — Poseł R. P. p. Jan Gawroński wręczył dr. Beno Tenenbaumowi, wiceprezesowi Związku Stowarzyszeń Polskich krzyż kawalerski Poloniae Restitutae oraz ks. rektorowi Skwierawskiemu złoty Krzyż Zasługi — za działalność społeczną na terenie kolonji polskiej w Wiedniu.

Za dusze żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego

Wczoraj w kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. prałata dr. Antoniego Około-Kułaka za poległych i zmarłych żołnierzy Pierwszego Polskiego Korpusu Wschodniego.

Po nabożeństwie złożono wieniec pod pomnikiem poległych żołnierzy I-go Polskiego Korpusu Wschodniego na wybrzeżu Kościuszkowskiem.

Samobójstwo lekarza warszawskiego w Sosnowcu

SOSNOWIEC. — Wczoraj w hotelu Centralnym w Sosnowcu popełnił samobójstwo przez powieszenie się lekarz dr. Jan Wuszatowski, urzędnik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Niepokoje na Śląsku Hulczyńskim

MORAWSKA OSTRAWA. — Panujące od pewnego czasu wśród ludności na Śląsku Hulczyńskim niepokoje spowodowane odmową władz czeskich wydawania zezwoleń robotnicom rolnym na wyjazd do Niemiec na prace sezonowe, przybierają coraz groźniejsze formy.

W Bolacicach demonstrowało około 500 kobiet, domagając się zwolnienia robotnic ze Słowaczyzny a przyjęcia sił miejscowych. Tłum pobił do krwi urzędnika dworskiego Benesza. Sprowadzony z Hulczyna lotny oddział żandarmerji zmuszony był siłą rozpędzić demonstrantów.

Wieczorem tegoż dnia wybuchł w dworze miejscowego działacza czeskiego Bochynka pożar. Spłonęła doszczętnie stodoła wraz ze zbiorami i maszynami rolniczemi.

Zgon słynnego skrzypka

BUDAPESZT. — Donoszą z Rzymu, że zmarł tam dziś, po operacji, na udar serca, światowej sławy skrzypek węgierski, Franciszek Vecsey. Zmarły liczył 42 lata.

Zwyżka florena holenderskiego

AMSTERDAM. — Niderlandzka agencja telegraficzna komunikuje, że według opinji kół finansistów sytuacja waluty w Holandji nie ulegnie zmianie i że parytet guldena będzie utrzymany bez zmian.

PARYŻ. W dniu dzisiejszym na giełdzie paryskiej zapanowało pewne uspokojenie, wywołane zwyżką florena holenderskiego. Floren holenderski przy otwarciu notowano 10.05, następnie w trakcie obrotów podniósł się do 10,14, zaś po zamknięciu ustalił się na wysokości 10,21 czyli w pobliżu swego dolnego punktu złotego. Frank szwajcarski bez zmiany.

Dla ochrony granic

PARYŻ. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono, że z rocznika, który miał być zwolniony w kwietniu, pozostanie w szeregach 60 tys. ludzi, którzy użyci będą przy ochronie granic i organizacji obrony kraju. Kontyngent ten zwolniony zostanie najpóźniej 14 kpca.

Zjazd Związku Miast Polskich

rozpoczął obrady

W salach Rady Miejskiej w Warszawie rozpoczął się zjazd Związku Miast Polskich. Zjazd zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu z premjerem Slawkiem na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, oraz przedstawiciele świata samorządowego. Zjazd zgromadził przeszło 1000 osób.

Otwarcia obrad dokonał jako Prezes Z. M. P. prezydent Warszawy St. Starzyński, poczem wygłosił dłuższe przemówienie.

PRZEMÓWIENIE PREZ. STARZYŃSKIEGO

P. Prez. Starzyński omówił na wstępie znaczenie historyczne pierwszego w Polsce Zjazdu Miast, w roku 1789.

Zwołany przez Dekerta rewolucyjny, bo przez ówczesne prawo nieprzewidziany, Zjazd Miast uwieńczony został pomyślnemi skutkami. Deputowani wręczyli królowi memorjał, w którym, udawadniając, że wraz z upadkiem miast i pozbawieniem mieszczan praw wątleją siły narodu — domagali się swych praw w imię interesów całej Rzeczypospolitej.

Memorjał ten wpłynął na uchwalenie praw w 1791 r. Wiemy, że było to jednak zapóźno. Rozwiązanie sprawy stanu trzeciego w Polsce nie potoczyło się po drodze utartej przez Zachód, zdecydowano się bowiem nobilitować mieszczan zamiast równouprawnić stany. To też wiemy również, że z dawnego zakazu zajmowania się przez szlachtę handlem, pozostało jeszcze coś—co się wyraża brakiem zamiłowania Polaka do handlu, brakiem zdrowego zmysłu kupieckiego. Dzisiaj pozostał nam w dziedzictwie brak zmysłu handlowego, spotykamy się także z brakiem zrozumienia roli miast, a bieda i stan naszych miast jest naogół taki, że moglibyśmy powtórzyć za prymasem wypowiedziane przed 170 laty słowa, że: **„w miastach — miast szukać potrzeba: co ulica to pole, co rynek — to pustki“.**

Dlatego gdy tamte czasy na pamięć przychodzą winna wstąpić w nas wola poprawy dzisiejszego stanu.

Stan naszych miast w chwili odzyskania Niepodległości i w pierwszym okresie ich gospodarki prez. Starzyński określił następująco: w większości zniszczone podczas działań wojennych, obciążone poważnemi świadczeniami, pozostawione niemal bez środków finansowych w czasie inflacji, pozbawione najkonieczniejszych urządzeń miejskich, w czasach dobrej konjunktury miasta polskie poszły w kierunku inwestycyjnym zbyt daleko. Dziś szukając dróg wyjścia, pragniemy uczynić to, co jest w naszej mocy i zastanawiać się będziemy nad usparwieniem gospodarki i administracji miejskiej.

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA KORSAKA

Następnie wygłosił przemówienie wiceminister Korsak, stwierdzając, że przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych doceniana jest sytuacja obecna, rola i zadanie miast w Polsce. Doceniana jest również potrzeba zachowania przynajmniej — co więcej — potrzeba sprzyjania w pogłębianiu tego procesu urbanizacji, jaki niestety tak słabym nurtem płynie. Proces urbanizacji w Polsce musi być nietylko zachowany, ale musi być wzmocniony.

Przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu. Na przewodniczącego wybrano prezydenta p. Starzyńskiego, na zastępców przewodniczącego prezydenta m. Lwowa Drojanowskiego i prezydenta m. Poznania Więckowskiego, na asesorów: wiceprezydenta m. st. Warszawy inż. Pohoskiego, prezydenta m. Krakowa Kaplickiego, prezydenta m. Katowic Kocura, prezydenta m. Grudziądza Włodka. Na sekretarzy: wiceprezydenta m. Piotrkowa Uzięblo, prezydenta m. Brześcia Wójcika, prezydenta m. Tarnowa Brodzińskiego i prezydenta m. Inowrocławia Jankowskiego.

DALSZY CIĄG OBRAD

Następnie wygłosił odczyt inż. arch. Adam Paprocki na temat planu zabudowania miast polskich, poczem dyr. Związku Miast p. Porowski złożył sprawozdanie z działalności Związku za okres od 1927 r. Po dyskusji, referat o organizacji Towarzystwa Osiedli Robotniczych wygłosił dyr. Jan Strzelecki.

W godzinach popołudniowych odbywały się obrady w sekcjach.

W godzinach wieczorowych w salonach Rady Miejskiej odbył się raut. Dzisiejsze obrady rozpoczną się w salach Politechniki.

PUDER JOKER PODNOSI URODĘ
PIĘKNY ZAPACH DOBRZE PRZYLEGA

„Rota“ Konopnickiej zakazana w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA. Władze polityczne i administracyjne w Morawskiej Ostrawie, Karwinie, czeskim Cieszynie i Frysztacie wydały zakaz śpiewania na imprezach polskich roty Konopnickiej, hymnu Polaków z zagranicy, „Naszego Sztandaru“ Żukowskiego a

Afera szpiegowska we Francji

PARYŻ. W redakcji komunistycznego dziennika „L'Humanite“ przeprowadzono dziś trwającą trzy godziny rewizję w poszukiwaniu pewnego listu w związku z aferą szpiegowską.

PARYŻ. Dzisiejsza rewizja w komunistycznej „Humanite“ spowodowana została znalezieniem listu, pochodzącego od „Humanite“, w którym żąda się od pewnego robotnika fabryki masek gazowych udzielenia informacyj, dotyczących obrony narodowej.

Cesarz Mandżukuo w Japonji

LONDYN. Z Tokjo donoszą, że cesarz Mandżukuo Kang-te przybył dzisiaj do Japonji. Cesarz odbył podróż z Dairenu na pancerniku japońskim i wylądował o godz. 9-ej rano, według czasu lokalnego, w Yokohamie. Jest on pierwszym obcym władcą, jaki kiedykolwiek wstąpił na ziemię japońską od czasu, gdy prawie 2600 lat temu założona została obecna dynastja cesarzy Japonji.

W Tokjo, na dworcu oczekiwał swego gościa cesarz japoński, w otoczeniu świty. Miasto udekorowane jest odświętnie i ze wszystkich budynków powiewają chorągwie o barwach obu państw.

A. FRENDLER

MARSZAŁKOWSKA 101
TEL. 9. 83.59

MAGAZYN MODY MĘSKIEJ

chemisier

po powrocie z Targów Brytyjskich poleca duży asortyment nowości sezonowych pierwszorzędnych fabrykatów angielskich jak:

Aquascutum, Nicholson, Glyn, Sportex, D. a. J. Anderson, Van Heusen, Buckingham, Holliday a, Brown, Jantzen, Dent. Howell.

Palta org. ang.	od Zł.	150.—
Kupony na garnitury ang. mtr.	„ „	45.—
Kapelusze ang.	„ „	58.—
Popeliny, Trycoliny, Oxfordy na bieliznę org. ang. mtr. . . .	„ „	4.—
Koszule org. ang.	„ „	18.—
Piżamy org. ang.	„ „	19.50
Krawaty org. ang.	„ „	8.—
Rękawiczki org. ang.	„ „	18.—

oraz Slipowery, Skarpetki, Pantofle ranne, Kurtki skórzane, Wody toaletowe dla panów, Spinki i Kołnierze, Parasole i Laski.

Na zamówienie: Dressingi, Piżamy i Bielizna. 329

Katastrofa samolotu pasażerskiego

BERLIN. — Dzisiaj rano spadł samolot pasażerski na linji Praga—Amsterdam. Dwóch członków załog. i dwóch pasażerów zginęło na miejscu.

Sabotażyści irlandzcy sparaliżowali sieć komunikacyjną

DUBLIN. Na znacznej przestrzeni hrabstwa Cork, nieznani zamachowcy spowodowali poważne uszkodzenia sieci telegraficznej, polegające na planowem przecinaniu drutów i przepiłowywaniu słupów. Połączenia kolejowe uległy skutkiem tego dłuższej przerwie a całe okolice okazały się w stanie zupełnej izolacji.

Komunikacja kolejowa pomiędzy Corkiem a Dublinem odbywa się bocznemi linjami.

W związku z temi aktami sabotażu nastąpił szereg aresztowań wśród osobników, mających, jak donosi prasa, koneksje z ruchem niebieskich koszul. Cel sabotażu pozostaje niejasny.

Jubileusz 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego

Już za niecały tydzień Warszawę oczekuje niezwykła uroczystość, która stanie się świętem artystycznem całej Polski.

W sobotę — dnia 13 kwietnia w Teatrze Polskim odbędzie się jubileusz — jeden z najrzadszych w kronikach teatralnych wogóle — 60-lecia najchlubniejszej działalności mistrza i senjora polskiego aktorstwa, niezmordowanego tytana pracy scenicznej, reżyserskiej i kierowniczej, Ludwika Solskiego.

Jubileusz odbędzie się pod protektoratem marszałków Sejmu i Senatu, p.p. Świtalskiego i Raczkiewicza oraz p. ministra Oświaty — Wacława Jędrzejewicza. W komitecie honorowym oraz jubileuszowym znajduje się około 150 osób, reprezentujących sfery rządowe, społeczne i literacko-artystyczne.

Na swój jubileusz Ludwik Solski wybrał jedną z najświetniejszych swych kreacyj — tytułową rolę w „Judaszu“, Karola Rostworowskiego.

Na uroczystość jubileuszową ukaże się specjalne studjum o Solskim pióra Adama Grzymały-Siedleckiego.

Nowy poseł węgierski w Warszawie

BUDAPESZT. Ogłoszono tu komunikat urzędowy o szeregu przesunięć na węgierskich placówkach dyplomatycznych. Posłem w Warszawie zamianowany ma być minister pełnomocny Hory Andras, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych. Poseł Matuska objąć ma placówkę w Sofji.

Polska łódź „Dal“ pozostanie na jeziorze Michigan

CHICAGO. Łódź por. Bohomolca i Świechowskiego kupiona przez Polski komitet obywatelski, przekazana została przez komitet burmistrzowi miasta Chicago, który oddał ją w posiadanie zarządu parków miejskich. Będzie ona umieszczona u wybrzeża jeziora Miohigan w pobliżu miejsca, gdzie nieustraszeni polscy żeglarze wylądowali.

Zmiany w czechosłowackim Związku Przemysłu

PRAGA. Generalny sekretarz i wiceprzewodniczący Centralnego Związku przemysłu czechosłowackiego poseł Hodacz, zrezygnował ze swego stanowiska i wystąpił ze Związku. Poseł Hodacz odgrywa ostatnio dużą rolę polityczną.

Układ handlowy francusko-belgijski

PARYŻ. Minister przemysłu i handlu Marchandeau, który prowadził w Brukseli pertraktacje na temat stosunków handlowych francusko-beligjskich, powrócił do Paryża i złożył sprawozdanie w Radzie Ministrów, które spotkało się z aprobatą.

Belgja zobowiązała się utrzymywać swój eksport na poziomie dotychczasowych cen światowych, wzamian za to Francuzi nie wprowadzą projektowanych dodatkowych opłat na towary belgijskie. Rozważano pewne możliwości wzajemnego ożywienia wymiany handlowej.

Rumunja zawiera umowę z Zakładami „Skoda“

BUKARESZT. — Rząd złożył w Izbie Deputowanych projekt ustawy, upoważniającej do zawarcia z zakładami „Skoda“ umowy o dostawę armat i amunicji dla armji rumuńskiej na sumę 600 miljonów koron czechosłowackich. Spłaty rozłożone być mają na 10 lat.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ pobudza do wypróżnień. Pytajcie się lekarzy.

O nową wieś polską

Żadna chyba „nagroda“ nie miała takiej olbrzymiej — niekoniecznie zawsze dobrej — prasy, jak „nagroda młodych“, przyznana p. Jalu Kurkowi za jego powieść „Grypa szaleje w Naprawie“. Jak na tempo naszego życia, stało się to już przecież dawno, bo dwa miesiące temu, a ciągle jeszcze pisze się i mówi o tej „Naprawie“. W małym naszym świecie literackim ta „Naprawa“ stała się naprawdę wielką sprawą, a przynajmniej taką się stać była powinna.

Stało się tak dlatego, iż nagroda młodych, przyznana przez P. A. L. Jalu Kurkowi poruszyła i wzburzyła ludzi nie ze względu na artyzm, czy nieartyzm tej powieści, lecz ze względu na bardzo głębokie, bardzo istotne zagadnienia społeczne, jakie się w związku z tą powieścią nasunęły. Sprawa o „Naprawę“ stała się poprostu sprawą o rehabilitację czy o potępienie wsi polskiej.

Jalu Kurek opisał bowiem w swej książce nie jakąś tam typową wieś polską na Podhalu, ale wieś najautentyczniejszą pod słońcem, Naprawę niedaleko Jordanowa. Opis ten jest tak wierny, troska o autentyczność tak wielka, iż zgadzają się z rzeczywistością najdrobniejsze szczegóły topograficzne, nazwy przełęczy, rzeczek, przysiółków, słowem, wszystko. „Grypa szaleje w Naprawie“ jest więc wiernym portretem rzeczywistej Naprawy i — jak wolno to sobie w duszy dośpiewać — wiernym portretem ludzi tę Naprawę zamieszkujących.

Wiadomo, jacy ci ludzie są w powieści Kurka: straszliwa nędza przeżarła ich do tego stopnia, iż właściwie to już nie są ludzie, tylko jakieś napół ludzkie stwory, całkiem akulturalne, całkowicie acywilizowane, żyjące pod uciskiem straszliwej zmory głodu i nędzy i w najlepszym razie rozumiejące jedynie wymowę i pouczenie bata.

Cóż się tymczasem okazuje — oto Naprawa, właśnie Naprawa jest wsią istotnie nędzną, ale zato o bardzo wysokiej, swoistej kulturze. Naprawa posiada własną spółdzielnię, Naprawa ma własną bibljoteczkę ludową, Naprawa nietylko prenumeruje gazety, ale Naprawa wydaje własne pismo p. t. „Wieś — jej pieśń“, Naprawa, właśnie Naprawa jest ośrodkiem ruchu kulturalnego, promieniującego na całe Podhale, Naprawa, nędzna, biedna Naprawa nietylko nie poddaje się biernie swemu losowi, ale walczy o lepsze jutro, bierze czynny twórczy udział w tworzeniu polskiej, dzisiejszej rzeczywistości.

Nie wyszło to wszystko razem zbyt budująco: młody i obiecujący pisarz, którego przecież zainteresować powinno to, co dzieje się naprawdę na wsi, zadowolił się powierzchowną obserwacją tego, co najbardziej rzuca się w oczy na wsi i w gruncie rzeczy skrzywdził ludzi, — którzy w każdym razie na to chyba nie zasłużyli. W tych warunkach trudno się też dziwić, że przyznanie nagrody młodych właśnie w Naprawie spotkało się z dość ostrym sprzeciwem. Na łamach „Prosto z mostu“ napisał najpierw na ten temat artykuł Wojciech Skuza, potem Antoni Olcha, ludzie wsi (Olcha jest z samej Naprawy), głęboko urażeni nietyle samą powieścią, ile faktem, iż właśnie ten w swoim rodzaju pamflet na wieś uzyskał wysoką nagrodę P. A. L. Jak wieść niesie, była także specjalna delegacja u prezesa Polskiej Akademji Literatury, która przedstawiła całą sprawę i całkiem ostro skarżyła się na stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła Akademja.

Skargi te niecałkiem zresztą może były słuszne. Akademja przyznała nagrodę p. Kurkowi nie jako apostołowi tego czy innego hasła społecznego, ale jako młodemu, utalentowanemu człowiekowi, dobrze się zapowiadającemu, który swoją nową powieścią wszedł śmiało do literatury i którego warto było zachęcić do dalszej pracy nad sobą. Oczywiście nie zmienia to w niczem społecznego posmaku tej całej historji. Sprawa wsi, sprawa nowej, odrodzonej wsi to jest naprawdę sprawa wielka i ważna, sprawa wychodząca poza granice literatury. Na ten temat wypisało się i wypisuje mnóstwo napuszonych komunałów, które jednak — nawet one — nie są w stanie umniejszyć powagi tego całego zagadnienia. Nowa wieś — to nowy okres w kulturze polskiej — kto wie, czy od tego, jak ta wieś będzie wyglądała, nie zależy, jak będzie wyglądała wogóle kultura polska.

Sprawa o „Naprawę“ o tyle może zakończy się dobrze, iż zmusi szereg ludzi, właśnie ze wsi pochodzących i wieś znających, do mówienia. Nowa powieść Jana Wiktora, która się niebawem ukaże, będzie już jakby, zresztą przypadkową, odpowiedzią na „Naprawę“. Inna w niej już będzie wieś, inni ludzie, a przedewszystkiem inna młodzież i dzieci. Ma też w przygotowaniu powieść wiejską Wojciech Skuza. Jego wieś też napewno będzie zupełnie inna niż wieś Kurka: może również nędzna i biedna, ale żywsza i żywotniejsza, o większych, szerszych widokach, o rozleglejszym horyzoncie.

Nie przesądzajmy jednak przyszłości i nie mówmy o książkach, których jeszcze niema. Jeżeli zaś robimy to już teraz — to tylko dlatego, żeby zwrócić uwagę na całość tego zagadnienia, pokazać, iż na pewnym wycinku naszego życia coś się dzieje — literatura bowiem jest zawsze tego „dziania“ charakterystycznym refleksem.

A. Chor.

Libja — Kraina z bajki

Spójrzmy na mapę. Jak bliski nam wydaje się i jak blisko nas istotnie leży ten kraj, wielki szmat ziemi w północnej Afryce, dobrze nam znany z historji starożytnej — Libja. Lecz rozejrzyjmy się w przewodnikach turystycznych, w publikacjach biur podróży. Zapraszają nas one do sąsiedniej Algierji i Egiptu, do Marokka, zachwalają ich piękno i egzotyzm. O Libji nie znajdziemy w nich ani słowa, ani jeden afisz nie woła: „Jedźcie do Tripolisu“! Czyżby nie było tam nic godnego widzenia?

Przeciwnie. Jest to kraj zupełnie nadzwyczajny i pełen niezwykłego, tajemnego czaru. Zapewne też już wkrótce będzie o nim głośno w Europie i w Ameryce, pośród wszystkich ludzi, którym szczęśliwe warunki życia pozwalają dążyć w świat, chłonąć w siebie jego piękno, szukać wrażeń. Dziś jednak jeszcze leży Libja na uboczu od wielkich turystycznych szlaków, jeszcze nie jest przygotowana na to, by ją odwiedzano.

CYWILIZACJA WDZIERA SIĘ W ZAWROTNEM TEMPIE

Dziś jeszcze człowiek, któremu się udało dotrzeć wgłąb tego kraju, zapomina niemal chwilami, że wogóle istnieje cywilizacja, że się ona i tutaj wdziera z największym pędem i największym rozmachem, że zaledwie trzech godzin lotu potrzeba na to, aby się dostać z południowych krańców Italji na to afrykańskie pobrzeże, do głównego miasta Libji, **Tripolisu.** Że owo miasto jest już dziś ogromnym, zupełnie współczesnym portem, że, jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, powstają w niem wspaniałe, nowe dzielnice, kilometry asfaltowych ulic i bulwarów. Że te asfalty przenikać zaczynają coraz głębiej i dalej, poprzez pustynne piaski, że przezwyciężą one wnet i niedostępność dzikich głazów groźnej hammady, ze wszystkich rodzajów pustyń najtrudniejszej do przebycia i do opanowania.

To dzieło cywilizacyjne rozpoczęła Italja w Libji zaledwie przed dziesięciu laty. Niektóre części tego kraju dopiero od czterech lat do niej należą, choć nominalnie włada ona tam już od r. 1912. Przedtem rządzili tam tureccy, czy raczej tripolitańscy bejowie, podczas wojny objęła kraj pożoga rewolucji arabskiej, przez długie zaś wieki był on widownią nieustannych walk i zmagań się rdzennej tamtejszej ludności — Berberów — z nieprzejednanym swym wrogiem — Arabami.

Ta praca cywilizacyjna włoska, prowadzona na wszystkich odcinkach życia, przez technikę i rozbudowę, przez intensywne kolonizowanie i akcję higieniczno - samarytańską, zmieni napewno oblicze Libji w przeciągu najbliższych lat kilkunastu nie do poznania. Czy jednak zatrze ona swoiste jej piękno? Tego możnaby się trochę obawiać, widząc, jak nowoczesny Tripolis pożera, jedną po drugiej, wąskie, stare uliczki dawnego miasta, wchłaniając w siebie zabytki miejscowej maurytańskiej sztuki i architektury. Lecz naogół trzeba przyznać, że te nowe, istotnie olbrzymie inwestycje włoskie są znakomicie dostrojone do rodzimego tła i kolorytu, — że, pozatem — odkrywają one przed nami jeszcze dawniejsze karty dziejów tego kraju, z pod piasków pustyni wskrzeszając pamiątki z czasów jego rzymskiej świetności i rozkwitu. Ruiny odkopanej i zrekonstruowanej częściowo **Leptis Magna,** miasta, które za Luciusa Septimusa Severa liczyło 80 tysięcy mieszkańców, są jakby symbolem prastarych praw włoskich do Libji — jakby mostem, rzuconym poprzez wieki.

Niewiadomo, oczywiście, jak wyglądać będzie ogromny ten kraj za lat kikadziesiąt, kiedy europejska kultura zdoła go przeniknąć i ogarnąć całkowicie. Zyskując wiele, straci napewno również niemało ze swego czaru. Lecz teraz jeszcze ten, kto potrafił zwalczyć trudności komunikacyjne i przedarł się głębiej w jego tajemnicze szlaki, widzi rzeczy jedyne w swoim rodzaju i nigdzie indziej niespotykane.

OSIEDLA „TROGLODYTÓW“ I „ORLE GNIAZDA“ ŚREDNIOWIECZA

Oto np. w niewielkiej, bo zaledwie 100-kilometrowej odległości od stolicy (Tripoli) — tuż zaś obok zupełnie współczesnych plantacyj i domów włoskich kolonistów — znajdują się osiedla ludzkie z przed lat kilku tysięcy.

Opuszczone? Skąd znowu! Zamieszkane. W zagłębieniach pochodzenia tektonicznego, ryte w ziemi jamy i pieczary. Niesamowite labirynty ulic i mieszkań, w których żyją ludzie, nie dlatego, że ich tam zagnała nędza, lecz dlatego, że tak żyli ich ojcowie i praojcowie od czasów najdawniejszych, przez wszystkie okresy historji i prehistorji. 70 tysięcy ludzi mieszka w tych troglodyckich „domach“ i nie chce ich opuścić. Próbowano budować dla nich wsie — nikt w nich nie zamieszkał.

A oto znowu stare zamki Berberów. Oto fantastyczne, jakby w śnie wyczarowane budowle Neluth, groźne, zgubione w skałach orle gniazdo, niegdyś twierdza obronna, dzisiaj przemieniona na śpichrze. Przedziwne, o kształtach zupełnie niepojętych i nie do opisania, zamiast drzwi i okien — nieregularnie w górze powybijane otwory, do których jedyny dostęp prowadzi po pniach palmowych.

GHADAMES — MIASTO—TAJEMNICA

I najcudowniejszy ze wszystkich cudów — najdziwniejszy z dziwów, najbardziej tajemnicza z tajemnic — Ghadames. Miasto, którego pierwszy miarodajny opis pochodzi z r. 1912, a które istnieje od lat 5 tysięcy. Wzmianki o niem, świadczące o wielkim jego rozkwicie spotykamy kilkakrotnie u rzymskich historyków, — wiemy, że w pierwszych wiekach naszej ery było ono chrześcijańskie, potem dopiero przyjęło Islam; wiemy też, że przez długi czas w niem właśnie koncentrował się cały handlowy ruch północnej Afryki.

Dziś mieszka w niem 4 tysiące ludzi. Aby do niego dotrzeć, trzeba przezwyciężyć straszliwe trudności drogi przez pustynię, tę właśnie najgroźniejszą z pustyń, zasianą głazami hammadę. Samochód tamtędy nie przejedzie, karawana idzie dni kilkanaście. Chyba nająć samolot, lub też w jakiś sposób dostać się do samolotu wojskowego, który utrzymuje komunikację z pobliskim fortem?

Ghadames — miasto „rogatych domów“ i krytych, zupełnie czarnych uliczek. Właściwie dwa miasta: dolne i górne — męskie i kobiece.

Na dole niepojęta gmatwanina, labirynt, zaułki, sploty, skręty i załamania wąziutkich ulic, zabudowanych górą palmowemi pniami, lub blokami z kamienia, od czasu do czasu przeciętych jaskrawo-słonecznym placykiem. Tu królują mężczyźni, kiedy - niekiedy przemknie się tylko tędy postać murzynki, błękitno odzianej. Kobiety „białe“ — czyli Arabki nigdy tu nie schodzą.

Do nich zato niepodzielnie należą pierwsze piętra domów i te na nich — zamiast dachów tarasy, każdy z czterema wieżyczkami. Te tarasy łączą się wszystkie pomiędzy sobą czemś w rodzaju mostów. Tu wszędzie mężczyznom wstęp jest zakazany. Jedynie tylko mąż ma prawo wejść na pierwsze piętro do swego domu, i to jedynie w ciepłej porze roku... Chwila — na wiosnę — kiedy się to górne miasto dla panów domu otwiera — święcona jest bardzo uroczyście i z wielkiemi ceremonjami.

Tuż opodal Ghadames rozpoczyna się kraj Tuaregów. Tu niepodzielnie już panuje matrjarchat — a jego widomym symbolem jest zwyczaj, iż tu nie kobiety, lecz mężczyźni zasłaniają twarze... Europejczyk szeroko otwiera zdumione oczy, widząc np. patrol meharystów, bo każdy z takich jeźdźców na wielbłądzie ma, jak sułtanka, „zakwefione lica“...

H. Sz.

* * *

W dn. 3-ym b. m. p. Roman Fajans wygłosił nadzwyczaj ciekawy, bogato ilustrowany przezroczami, odczyt p. t. **„Libja w XIII-ym roku ery faszystowskiej“.** W niniejszym artykule podaliśmy czytelnikom garść wiadomości, zaczerpniętych z tego odczytu.

Literatura w obliczu współczesności

Na bardzo aktualny temat: „Literatura w obliczu współczesności“, wygłosił dn. 2 b. m. w sali Bibljoteki Wiedzy Katolickiej odczyt p. R o m a n K o ł o n i e c k i. Nawiązując do tez Witkiewicza o potrzebie zdobycia poglądu na świat dla tworzenia nowej literatury, prelegent usiłował wykazać, że nowy realizm literacki wywodzi się z dwóch źródeł: z Marxa i z Freuda. Zdaniem prelegenta, bez Marxa nie byłoby reportażu, bez Freuda — powieści psychologicznej. Genealogja ta wydaje się dosyć wątpliwa, zwłaszcza co do Marxa, jako rzekomego protoplasty reportażu. Wedle prelegenta, Joyce jest artystyczną unifikacją tych dwóch gatunków twórczości literackiej.

Literatura jednak — jak wywodzi p. Kołoniecki — jest nietylko obrazem dnia dzisiejszego i spraw chwili bieżącej, ale też i mostem do przyszłości. I dlatego musi dawać zaczątek nowym możliwościom istnienia. I tu — zdaniem prelegenta — wchodzi w grę koncepcja mitu literackiego, który, pojęty jako świadome postaciowanie przyszłości, może wpłynąć na charakter przyszłej rzeczywistości lub odsłonić jej utajone oblicze, przez co architektura marzenia mogłaby się stać awangardowym przyczółkiem nowej rzeczywistości społecznej.

S. F.

CHORZY! LECZCIE SIĘ W KRAJU! Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu i innych dolegliwościach. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

Pożyteczne wydawnictwo

„Bibljoteka Klejnotów Literatury Polskiej“

Zadaniem „**Bibljoteki Klejnotów Literatury Polskiej**“ (pod redakcją p. **Jarosława Micińskiego**) jest uprzystępnić jaknajszerszym warstwom publiczności i przedewszystkiem młodzieży szkolnej arcydzieła naszego piśmiennictwa, dać książkę tanią, i równocześnie w stosunkowo jaknajlepszej szacie zewnętrznej.

Zadanie to istotnie godne najwyższej pochwały i uznania, zwłaszcza teraz, kiedy ogólne zubożenie inteligencji tak bardzo utrudnia jej nabywanie tych nawet książek, które najbardziej chciałoby się posiadać i które rzeczywiście powinny się znajdować w każdym polskim domu.

„Bibljoteka Klejnotów Literatury Polskiej“ (nakład Tow. Wyd. „Rubikon“) pomyślana jest jako wydawnictwo miesięczne. Co miesiąc będzie się ukazywać tomik w cenie Zł. 1, — pomimo tej niskiej ceny wydrukowany na dobrym papierze, drukiem drobnym, lecz bardzo przejrzystym, czystym, niemęczącym oczu. Całość sprawia wrażenie miłe i estetyczne; podkreślić należy również wyjątkowo staranną korektę — co się tak rzadko zdarza w tanich wydawnictwach.

Cykl rozpoczyna „Pan Tadeusz“. W miesiącu bieżącym ma się ukazać któryś z utworów Słowackiego.

Należy się spodziewać, iż wydawnictwo to będzie się cieszyć zasłużonem uznaniem i napewno odda wielkie usługi, zwłaszcza naszej młodzieży szkolnej.

RADOSNA NOWINA

Po zawarciu polsko - angielskiego traktatu
firma

MARCONIPHONE

znacznie obniżyła ceny na swe radjoaparaty

ZAPRASZAMY POSŁUCHAĆ

Gener. Przedst. „R A M A R“ Królewska 6
Radjosalon J. Czerwiński, Szpitalna 8

W świecie filmu

Film propagandowy

Film bardziej niż każda inna dziedzina sztuki służyć może dla propagowania tych lub innych haseł, czy idej, może narzucać takie lub inne myśli, rozwiązywać problemy, wykonywać, pouczać i kształcić.

Mając olbrzymi zasięg działania trafia do mas, konkurując zwycięsko z radjem i prasą.

Dając obraz, ruch, dźwięk, odtwarzając aktualność i pogłębiając te wszystkie cechy artystycznem podejściem do tematu, łączy w sobie malarstwo, literaturę, rzeźbę, architekturę, muzykę i pracę. Przy tak rozległej skali środków, nie należy się dziwić, iż każda idea przekonywana via ekran trafia do szerokiego ogółu i zapada głęboko w jego świadomość i podświadomość.

Supremacja filmu amerykańskiego w produkcji światowej nie dała pożądanych rezultatów.

Miejsce tematu i wartości rzeczywiście artystycznych zajęła bogata wystawa i rozdmuchiwana popularność t. zw. „gwiazd“ i „gwiazdorów“. Doprowadziło to do olbrzymiego spadku poziomu artystycznego i zdecydowało upodobania i gusty publiczności.

Na palcach dadzą się obliczyć nazwiska twórców prawdziwie artystycznego filmu amerykańskiego. Przeważał szablon i banał, przeważały już owe zdegenerowane upodobania publiczności, przeważała pogoń za kasowością filmu i płytka, tania (licząc na dolary — droga) reklama.

I wtedy właśnie gdy rynki europejskie zalane były tandetą amerykańską, gdy bezduszne megafony reklamy wrzeszczały ogłuszająco o „super-szlagierach“, „arcydziełach“, „wampach‘ i „olśniewających wystawach“ kosztujących miljony dolarów — pojawił się na rynkach film sowiecki.

Przyjęty był na ekrany świata z wielkiemi zastrzeżeniami, zrozumiałemi nietylko przez nas, lecz również przez Sowiety.

Początkowo filmem sowieckim interesowali się naiwni entuzjaści wszystkiego, co szło z za czerwonej granicy — zainteresowanie to było jak wspomniałem, naiwne i bezkrytyczne—oraz gromada snobów, wietrzących prócz egzotyzmu, możliwość wynurzającego się z chaosu dzieła twórczego.

Snobi wbrew temu, co zwykło się o nich mówić, potrzebni są społeczeństwu i stanowią w społeczeństwie komórkę jeśli nie produktywną i twórczą, to w każdym razie potrzebną, a w niektórych wypadkach konieczną. Zresztą twierdzenie to nie jest nowe i nie wymaga uzasadnienia.

Snobizm wprowadził film sowiecki na ekrany świata i snobizm przyczynił się do tego, że zaczęto patrzeć na czerwoną produkcję, jako na dzieło sztuki z pominięciem propagandy, szytej nieraz grubemi nićmi poprzez taśmę filmową „made in Z. S. R. R..“.

Nie chcę się tu wdawać w ocenę wartości filmu sowieckiego pod względem artystycznym i technicznym, chcę stwierdzić tylko, iż przeważająca większość tych filmów osiągnęła, tak w jednym jak i w drugim wypadku, wysoki poziom.

Chodzi mi o co innego. Produkcja sowiecka pokazała nam nowy rodzaj filmu — film tendencyjny, film, który poza swemi walorami technicznemi i artystycznemi przeprowadza konsekwentnie pewną myśl, powiedzmy sowiecką myśl państwową, zawartą w scenarjuszu; używa wszelkich środków, możliwych do osiągnięcia przez maestrję reżysera, operatora i aktora, udźwiękowienie, oprawę muzyczną, wykazując, iż właśnie ta myśl jest słuszna, właściwa i konsekwentna.

Wychodzimy z kina po obejrzeniu tego filmu, z tem przeświadczeniem, iż realizatorzy spełnili znakomicie swoje zadanie.

Widzimy więc w produkcji sowieckiej w wysokim stopniu podporządkowanie dziedziny filmu ideji państwowej.

W kronice dzisiejszej poświęcamy parę słów propagandowemu filmowi niemieckiemu p. t.: „Triumf woli“, który wykonany był przy olbrzymim wysiłku pracy twórczej. Nie znam tego filmu i nie mogę nic o nim powiedzieć, jednak podziwiać należy wytrwałość i dobrą wolę reżysera (Lenie Riefenstahl) oraz maksimum włożonej pracy (za film mający 3.000 metrów, nakręcono 120.000 metrów taśmy!).

Polska mając w swoim dorobku, niestety, „Szaleńców“ i „Sztandar wolności“ nie może poszczycić się długometrażowym filmem propagandowym.

Są pewne poczynania w dziedzinie krótkiego metrażu, że wymienię: „Na start“ — Forda, „Zew Trombity“ — Pentera, ostatnio „Istebna“ — Minowskiego oraz reportaż P.A.T-a z frontu pracy, ale są to poczynania niezwykle nikłe.

Poszczególne ministerstwa robią filmy na własną rękę, częstokroć nie mając pojęcia o produkcji filmowej.

Należy zwrócić uwagę na jedno. Film propagandowy subsydjowany przez Skarb Państwa musi być dobry i celowy, w przeciwnym razie zamawiający i producenci muszą być uważani za marnotrawców grosza ogólnego.

I znowuż przed produkcją polską jak również przed czynnikami urzędowemi, odpowiedzialnemi za całokształt spraw filmowych otwiera się nowe pole działania.

Oby tak jedni jak i drudzy sprostali swemu zadaniu a tem samemby ukazał się na ekranach prawdziwie interesujący i artystyczny film propagandowy nie w rodzaju „Szaleńców“ czy „Sztandaru wolności“.

Stefan H. Piotrowski.

Berliński kongres filmowy

Przed paru dniami przybył do Warszawy prezes Związku kinoteatrów niemieckich p. Bertram celem osobistego zaproszenia do wzięcia udziału w kongresie (25.4 — 1.5 b. r.) przedstawicieli świata filmowego, czynników urzędowych oraz prasy.

W piątek, 5 kwietnia wieczorem w salonach hotelu Europejskiego p. Bertram podejmował herbatą zaproszonych na kongres gości. Na herbatce obecni byli przedstawiciele Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Naczelnej Rady Filmowej oraz Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych. Zwracał uwagę brak szeregu panów z branży, którzy bojkotują kongres ze względu na kraj, który go zainicjował.

Prace, których podjął się kongres są tak poważne i o tak doniosłem znaczeniu iż liczne obesłanie kongresu przez Polskę jest nietylko wskazane lecz konieczne, nie mówiąc już o tem, że fakt kulturalnego zbliżenia narodów, właśnie w Berlinie, będzie stanowił ważką pozycję w dziedzinie propagandy.

P. Bertram wygłosił przemówienie, w którem zapraszając obecnych i wymieniając poszczególne punkty programu kongresu — zaznaczył, iż Polska pierwsza przeprowadziła nowelizację o prawie autorskiem, iż w zbliżeniu filmowem obu narodów widzi wielkie możliwości na przyszłość.

Ciekawą jest cyfra podana przez p. Bertrama a dotycząca ludzi, którzy nie chodzą wcale do kina i nie znają go nawet. Jest to mianowicie 48% (!) całej ludności Niemiec.

P. Bertram, podróżując po wielu krajach Europy, zauważył iż film w Polsce jest najwięcej obciążony podatkami. Gość nasz dodał natychmiast, iż nie jest to krytyka, lecz jedynie stwierdzenie faktu.

Na zakończenie p. Bertram wyraził nadzieję iż spotka się z wszystkimi zebranymi niezadługo w Berlinie.

U nas i gdzieindziej

Leni Riefenstahl, słynna reżyserka niemiecka, realizatorka propagandowego filmu hitlerowskiego p. t.: „Triumf woli“, wydała broszurę p. t. „Za kulisami filmu partji rządzącej“

Broszura daje nam ciekawe szczegóły o pracy nad tym ciekawym i na szeroką miarę zakrojonym reportażem filmowym.

Sztab techniczny Leni Riefenstahl obejmował 170 ludzi. Nakręcono 120.000 metrów filmu. 30 aparatów naświetlało stale sceny filmu.

Starano się przy robieniu zdjęć o podejście do objektu możliwie najciekawsze i efektowne. Z aparatami wspinano się na dachy i wieże, kręcono z ziemi i z samolotów, postarano się, jednem słowem, o wydobycie maksimum ekspresji przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki operatorskiej i reżyserskiej.

Najoczywistszym dowodem wytężonej pracy jest stworzenie z filmu długości 120.000 metrów obrazu, mającego zaledwie 3.000 metrów. Jak trudny musiał być montaż tego filmu!

*

Ufa-film nakręca nowy film z Kiepurą p. t.: „Kocham wszystkie kobiety“. Zdjęcia rozpoczęto w połowie marca. Oprócz Kiepury grają w tym filmie: Adela Sandrock, Theo Lingen, Hans Moser oraz Inge List.

*

„Maskarada“ ma być nagrana w Ameryce w wersji angielskiej. Zadania tego podjęła się wytwórnia Metro. Główną rolę, którą w wersji niemieckiej odegrała Paula Wessely, kreować będzie Helena Hayes.

*

Ostatnio wyprodukowano we Francji wielki film poświęcony flocie francuskiej p. t. „La Marine française“. Realizowany był pod nadzorem porucznika marynarki Auzanneau. Film przedstawia życie marynarzy na lądzie i na wodzie, manewry floty wojennej, przegląd marynarki handlowej, eskadry hydroplanów itd. Film, jak donosi prasa francuska jest doskonale zmontowany i stwarza potężne wrażenie. Sądzę, że nasza flota wojenna przy pomocy zdolnych filmowców stworzyłaby mogła film ciekawy dla publiczności i odmienny od dotychczasowych krótkometrażówek, które właściwie spełniały rolę kontr-propagandy.

*

Mary Glory (znana artystka filmowa francuska, będąca jednym z gości na festivalu sowieckim w Moskwie) została angażowana przez Sowiety do wersji francuskiej filmu „Piotr Wielki“ wg. scenarjusza Aleksandra Tołstoja. Część zdjęć ma być robiona w Paryżu.

*

Emil Jannings wystąpi w tytułowej roli w filmie p. t. „Bismark i trzech imperatorów“.

*

W Czechosłowacji zwolniono wszystkie filmy naukowe i kulturalne od wszelkich podatków.

FILMOWA KRONIKA TYGODNIOWA

„Jej szampańska noc“ (Capitol)

Ciekawy film. Realizatorzy starali się wprost o to, aby typy aktorów nie odpowiadały rolom. Subretka ma minę i zachowanie pani domu, pani domu (Irena de Zilahy) — subretki, komisarz policji — złodziejaszka, a złodziej — arystokraty, banda kuzynów i banda rzezimieszków — stanowi jedną wielką bandę, a aktor, grający rolę jednorocznego małżonka wogóle nie przypomina nic. Humor w filmie szczególnie z tym wisiorkiem po węgiersku jest rozpaczliwy i smutny.

Film ten, wytwórni austrjackiej odbiega daleko od wiedeńskich operetek. W tamtych było tempo i życie pomimo braku sensu, w filmie obecnie wyświetlanym niema tempa, a sensu brak jest również. Niewiadomo dlaczego dyrekcja kina, tak zawsze dbała o repertuar pokazała nam film tak bardzo słaby. Rehabilitacją w tym wypadku będzie zapewne następny film z cudowną Shirley Temple.

Wracając do obrazu obecnie wyświetlanego, należy zwrócić uwagę na piękne i melodyjne tango, które jest głównym motywem muzycznym filmu.

Nadprogram „Uwaga!“ Cękalskiego i Wohla, tygodnik P.A.T.-icznej i dobra w pomysłach groteska Metro: „Na podbój bieguna“.

M. H. SZPYRKÓWNA 63)

MIASTO NA ŻAGLACH

Gmina wiejska Gdynia w roku 1926 została podniesiona do godności miasta portowego, wydzielonego z powiatu Morskiego.

W chwili przekształcenia gminy na miasto, obszar administracyjny wzrósł z 638 ha do 1063 ha. Żywiołowy rozwój miasta powoduje, że w r. 1930 i 1933 widzimy nowe powiększenie obszaru administracyjnego miasta Gdyni. Dziś obszar ten obejmuje 3094 ha. W najbliższej przyszłości gmina powiększy się przez przyłączenie Redłowa, Orłowa i Małego Kacka o blisko 3.500 ha.

Jednocześnie wzrasta i ludność — z trzech pierwszych tysięcy gminy dziś posiadamy około 50 tys. A z przyłączeniem terenów projektowanych, wzrosłaby ta liczba do 60.000. Tu jest o czem pomyśleć i nad czem się pogłowić!

— A co do projektów, dotyczących samej Gdyni?

— Jest kilka projektów, które mogą być ciekawe dla szerszej publiczności. Jest projekt urządzenia w Gdyni stałej wystawy importu i eksportu, co jest nie bez znaczenia dla naszych możliwości handlowych, oraz wystawy Sportów Wodnych. Są w toku prace dokoła przyszłej Bazyliki Morskiej na Kamiennej Górze, pod którą jednak trzeba częściowo splanować teren i umocnić zbocza, co potrwa dłuższy czas. A niedawno wyłonił się projekt zbudowania w Gdyni ciekawego pomnika, który tu jest szczególnie znamienny: Pomnik Zaginionych Szczepów Słowiańskich nad Bałtykiem. Powstał w łonie zbierających się w Gdyni w Szkole Morskiej corocznie wakacyjnych kursów międzynarodowych polityki i ekonomiki morskiej. Ściągają na nie Czesi, Węgrzy, Słowacy, Jugosłowianie i inni pobratymcy. Jestto jeden z przyczynków, które sprawiają, że Gdynia powoli się zapowiada coraz bardziej na stolicę morską wszechsłowiaństwa na tem pobrzeżu.

— Ale na to musi zapewne rozszerzyć swoje obecne granice?

— I rozszerzy. Gdynia — to nie jedynie skrawek morza, który zna letnik, przybyły na kąpiele: to ogromny, piękny szmat Pomorza! To — Chylonja i Oksywie, Oblóże i Cisowa, Redłowo, a zapewne i to bronione przez panią tak gorąco Orłowo. Proszę spojrzeć na mapę gdzie te rzeczy są lepiej uwidocznione. Oto jest przyszła Gdynia.

Patrzę na mapę, po której szybki ołówek zakreśla zakole, obejmujące wymienione ziemie. I widzę je wszystkie w kolorach i barwach, jak widziałam w rzeczywistości niejeden raz. I żółte, groźne od strony morza osypiska Kamiennej Góry nad radosną plażą gdyńską, i wyniosłe zielonością wzgórza Oksywskie z nagłym obrywem do morza, na którym w górze jest najpiękniejszy, jaki widziałam w Polsce cmentarz. I wojenny port, pod kamiennym posągiem Matki Boskiej Morskiej. I kędzierzawe drzewami zbocza Grabówka, któremi się wije szosa wgórę, ku Chylonji i Cisowej, dzisiejszej granicy miasta. A nadewszystko widzę poza płaską powierzchnią mapy prześliczne, złote od żarnowca i kwitnące dzikiemi różami parowy Redłowskie, zaś za niemi — podbite czerwienią buków i klonów na jesieni, ciemne lasy Orłowa. Górzyste czy nizinne, leśne, czy rozsypane piaskami płowych wydm: wszystko to przypadnie z czasem do stolicy naszego Bałtyku, aby umocnić jej moc i rozprzestrzenić jej przestrzeń. Z temi przyboczami, Gdynia stanie się, przy rozbudowie na tę skalę, jaką narzuca jej rozmach portu: niewątpliwie jednem z najpiękniejszych miejsc kąpielowych północy, gdzie obok morza— jest las, a obok wielkomiejskich hoteli — szumią zboża i kwitną zagubione w jarach, wysokopienne dziewanny — jeszcze z prastarych słowiańskich obrządków tu przechowany kwiat.

A u wstępu do błękitnego łuku morza stanie wielki, że wszystkich stron świata widoczny przybyszom posąg, jak Posąg Wolności u bram Nowego Świata. Może — będzie to Pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich? Może — Pomnik Zaginionych Szczepów Słowiańskich nad Bałtykiem? A może — Posąg Pokoju? Szczególnie wymowny u tego brzegu, o który nieustannie bije napór wrogich fal?

Przyszłości nie widać na mapie. Ale widać już, jak ku temu brzegowi i posągowi ze wszystkich pobratymczych krajów będą szły okręty, ładowane towarem, będą sunęły białe statki wycieczek, będzie ściekało życie nietylko polskiej, ale i wszechsłowiańskiej gospodarczej potęgi morskiej. Te, czy inne szczepy zaginęły nad Bałtykiem: ale jeden, wybujały w potężny naród o niespożytej energji ducha i poczuciu przynależności do tego pobrzeża: żyje. I będzie przy niem pełnił wartę nietylko dla siebie, ale i dla całej pozostałej słowiańszczyzny — będzie redutą morską odsuniętych od morza braci.

Toteż patrząc na mapę, na której dzisiejszy włodarz Gdyni i przedstawiciel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakreśla dalekie granice, powtarzam za nim słowa, które, weirzymy oboje, staną się żywą i realną rzeczywistością:

— Oto jest przyszła Gdynia!

* * *

WSZYSTKIM INSTYTUCJOM I JEDNOSTKOM, KTÓRE SIĘ PRZYCZYNIŁY DO TEJ ZBIOROWEJ NIEJAKO KSIĄŻKI O POCZYNANIACH POLSKI MORSKIEJ NA MŁODEM NASZEM POBRZEŻU— A W SZCZEGÓLNOŚCI P. KOMISARZOWI RZĄDU M. GDYNI MGR. FR. SOKOŁOWI SKŁADAM NA TEM MIEJSCU NAJUPRZEJMIEJSZE PODZIĘKOWANIE.

M. H. SZPYRKÓWNA.

Kwiecień 1935.
Warszawa.

K O N I E C.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dobra lokata i korzyść gospodarcza kraju

Rozmowa z prezesem Związku Banków w Polsce, dr. Wacławem Fajansem

Sieć placówek subskrypcyjnych 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, których jest już więcej niż tysiąc, podzielona została na syndykaty, kierujące akcją subskrypcji. Jednym z syndykatów został Związek Banków w Polsce. Przedstawiciel ajencji „Iskra" zwrócił się do prezesa Związku Banków dr. Wacława Fajansa z prośbą o wyrażenie swej opinji o obecnej sytuacji na naszym rynku kapitałowym i ocenę korzyści gospodarczych, które przyniesie rozpisana Pożyczka Inwestycyjna.

— Tegoroczny plan inwestycyjny sfinansowany ma być w lwiej części z nowego kredytu wewnętrznego, zaciąganego przez rząd w formie 3% Pożyczki Inwestycyjnej. Sprawa powodzenia tej operacji łączy się ściśle z sytuacją rynku kapitałowego. **Czy w związku z tem nie zechciałby p. Prezes scharakteryzować obecnego położenia rynku kapitałowego w Polsce?**

— Rynek kapitałowy w Polsce—odpowiedział p. prezes Fajans — wykazuje niewątpliwie, od pewnego czasu większą prężność, co pozostaje oczywiście w najściślejszym związku ze wzrostem kapitalizacji, który obserwujemy. Kapitalizacja ta nie jest jeszcze niestety powszechną, nie obejmuje ona tymczasem samych warsztatów pracy, czy to rolniczych, czy przemysłowych lub handlowych, które z trudem walczą o zachowanie stanu równowagi finansowej, ale zato w szerokich warstwach ludności proces kapitalizacji pogłębia się coraz bardziej i zatacza coraz szersze kręgi. Najdobitniejszym wyrazem tego stanu rzeczy jest przyrost wkładów publicznych w instytucjach kredytowych, jak P.K.O. i kasy komunalne, które to instytucje stały się w ostatnich czasach w pierwszej linji zbiornicami oszczędności t. zw. stanu średniego. Ponieważ zaś istotne powodzenie operacji pożyczkowej zależne jest przedewszystkiem od tego, czy ma ona widoki sięgnięcia wdół, t. j. do najszerszych warstw ludności, więc okoliczność, że te właśnie warstwy, specjalnie w miastach, stały się materjałem podatnym do kapitalizacji, posiada znaczenie pierwszorzędne przy ocenie widoków powodzenia Pożyczki Inwestycyjnej.

— Czy sama operacja — zaciągania obecnie kredytu na cele inwestycyjne jest — zdaniem p. Prezesa — zdrowa i korzystna pod względem gospodarczym i czy zabieg ten mieści się w ramach naszej polityki gospodarczej?

— Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że popieranie ruchu inwestycyjnego jest nieodzowną koniecznością zarówno ze stanowiska ogólnogospodarczego, jak i społecznego. Zresztą pod tym względem niema, zdaję się, różnicy zdań wśród przedstawicieli życia gospodarczego lub finansowego. Istnieją natomiast rozbieżności w poglądach co do zasad sfinansowania akcji inwestycyjnej. Nietylko u nas, ale również zagranicą spotykamy się często z niedostatecznem zrozumieniem wielkiego ryzyka, jakie mieści w sobie metoda ożywiania życia gospodarczego przy pomocy sztucznie na ten cel kreowanego pieniądza. Że rozwiązanie omawianego zagadnienia w drodze zastosowania jawnej lub zakapturzonej inflacji byłoby przekreśleniem całej naszej dotychczasowej polityki finansowej i walutowej oraz osiągniętych dzięki niej wyników, jest rzeczą jasną. Dlatego też byłbym osobiście jaknajbardziej stanowczym przeciwnikiem wdrożenia akcji inwestycyjnej bez posiadania na ten cel środków, zdobytych w drodze normalnej, t. j. zaczerpniętych z nagromadzonych na rynku kapitałów. Apelując obecnie do tych właśnie kapitałów i wypuszczając specjalną Pożyczkę Inwestycyjną, rząd nasz dokumentuje nanowo swą niezłomną wolę utrzymania dotychczasowej linji postępowania w dziedzinie finansowo-walutowej i stwierdza najwyraźniej, że uznaje za możliwe popieranie akcji inwestycyjnej jedynie w granicach rozporządzalnych środków, udzielonych mu na ten cel przez rynek kapitałowy.

— Może zechciałby p. prezes porównać korzyści gospodarcze, jakie odniósł kraj z Pożyczki Narodowej z korzyściami, jakie odnieść może z Pożyczki Inwestycyjnej?

— O ile Pożyczka Narodowa wyłożona była na subskrypcji pod hasłem obowiązku obywatelskiego, o tyle obecna Pożyczka Inwestycyjna jest poprostu apelem do interesu materjalnego obywateli. Nie ulega żadnej wątpliwości, że atrakcyjność nowowypuszczanego papieru wartościowego jest specjalnie duża i że musi on wzbudzić wielkie zainteresowanie wśród szerokich warstw ludności. Co się tyczy korzyści gospodarczych, osiągniętych z Pożyczki Narodowej, to były one niewątpliwie ogromne, zapewniły nam bowiem na czas dłuższy równowagę budżetową. Natomiast obecna Pożyczka Inwestycyjna przyniesie życiu gospodarczemu korzyść bezpośrednią w postaci przysporzenia krajowi możliwości zarobkowania.

— I jeszcze jedno pytanie. Czy zdaniem p. prezesa należałoby skierować część oszczędzanych obecnie w Polsce kapitałów na rynek lokacyjny dla rozdrobnienia portfeli papierów procentowych i stworzenia w ten sposób większej pojemności rynku kapitałowego?

— Istotnie, rynek lokacyjny w Polsce był i jest w dalszym ciągu w najwyższym stopniu zaniedbany, co jest jednem z największych niedomagań naszego obecnego położenia gospodarczego i finansowego. Znakomita większość gromadzonych przez ludność oszczędności koncentruje się, jak to już wspomniałem, w publicznych instytucjach finansowych, które dopiero ze swej strony lokują zdobywane fundusze w papierach publicznych. Stopniowe przyzwyczajenie społeczeństwa do samodzielnego, bezpośredniego operowania na rynku lokacyjnym jest rzeczą zewszechmiar ważną i pożądaną. Droga, którą obrano obecnie, wydaje mi się bezwarunkowo celową i skuteczną, a to głównie ze względu na wspomnianą powyżej atrakcyjność, która cechuje wykładaną do subskrypcji Pożyczkę.

O wzmożenie eksportu wyrobów metalowych

(m) W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o konferencji w Min. Przemysłu i Handlu w sprawie współdziałania przemysłów metalowo-przetwórczego i hutniczego w zakresie organizacji eksportu, dowiadujemy się, że w czasie narad, odbytych onegdaj rozważano praktyczne posunięcia mogące się przyczynić do wzmożenia eksportu artykułów przemysłu metalowo-przetwórczego. Ponieważ w tem zagadnieniu poważną rolę odgrywa sprawa surowca, narady odbyły się przy udziale przedstawicieli hutnictwa.

Rezultatem konferencji było uzgodnienie sprawy dostawy surówki dla potrzeb eksportu pośredniego, t. zn. po przerobieniu tej surówki na wyroby metalowe.

Nietylko złota waluta, lecz i złote monety

(ab.) Gdy Belgja zdewaluowała swoją walutę, Francja przez usta swego premjera oświadczyła, że przystępuje do bicia monet złotych. Niewątpliwie było to oświadczenie manifestacyjne. Ma ono utrwalić wiarę ogółu w wolę rządu zachowania dotychczasowego parytetu.

W październiku roku zeszłego komisja finansowa wystąpiła z propozycją, aby rząd polecił Bankowi Francuskiemu skorzystać z jego statutowego uprawnienia i wybijać monety złote. Obecny na posiedzeniu minister Germain-Martin wyraził zgodę na tę propozycję, zastrzegł się jednak, że wybite monety nie będą narazie puszczone w obieg, lecz będą zachowane w trezorze banku emisyjnego „na wszelki wypadek".

Obecnie premjer Flandin przypomniał sobie tę uchwałę i zapowiedział, że mennica wkrótce zacznie pracować nad przygotowaniem monet złotych 100-frankowych.

Jak powiedziano wyżej, na to oświadczenie Flandin'a zapatrywać się należy, jako na energiczne potwierdzenie stałości waluty francuskiej. Skoro mennica bije monety złote według obecnego parytetu, ludność powinna być przeświadczona, że rząd nie myśli ani chwili o dewaluacji. Oświadczenie to ma znaczenie gestu symbolicznego, ale praktycznego znaczenia monetarnego nie ma żadnego.

Przedewszystkiem, przygotowanie d--tatecznej liczby monet, któreby mogły nasycić obieg, wymagać musi długiego okresu czasu. Urządzenie mennicy francuskiej pozwala na wybicie monet w ciągu roku nie więcej, jak na sumę miljarda franków. Wypuszczenie na rynek monet złotych w małych ilościach sprawiłoby, że monety te niezwłocznie ginęłyby w obrocie, stając się przedmiotem tezauryzacji. Dlatego Bank Francuski, jak donosi prasa paryska, stoi na stanowisku, że przed wypuszczeniem monet złotych na rynek, musi posiadać odpowiednio duży ich zapas.

Ale nawet przy dużym ich zapasie, jest wysoce prawdopodobnem, że wobec panującego obecnie niepokoju, złote monety szybko wsiąkły-by w skrytki ludności. O tem chyba wszyscy we Francji wiedzą.

Dlatego jest rzeczą niemal pewną, że monety złote bardzo nieprędko zjawią się w obrocie. Prasa angielska oświadczenie Flandin'a przyjęła krytycznie. Sądzi ona, że uroczysta zapowiedź wybijania monet złotych świadczy o słabości bieżącego pieniądza i stanowi podnietę do tezauryzacji.

Zmiana ustawy o utraconych tytułach na okaziciela

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 24 ogłoszona została ustawa z dn. 2-go marca 1935 r. o zmianie ustawy z dn. 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela.

Według ustawy nowelizującej, art. 13 wspomnianej ustawy otrzymuje brzmienie następujące: „Ustawa niniejsza nie dotyczy: 1) biletów Banku Polskiego; 2) obligacyj państwowych i samorządowych, emitowanych na rynkach zagranicznych, zarówno tych, które będą wypuszczone, jak i tych, które znajdują się już w obiegu; 3) kuponów od tytułów na okaziciela, emitowanych przez Państwo, kuponów od listów zastawnych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego oraz Wileńskiego Banku Ziemskiego i od obligacyj, emitowanych przez związki samorządu terytorjalnego; 4) biletów loteryjnych, kolejowych, znaków opłaty itp."

Według art. 2 ustawy nowelizującej, postępowanie, przewidziane w ustawie z 1919 r., wszczęte co do tytułów, wyłączonych z pod działania tejże ustawy z mocy art. 1 ustawy niniejszej, ulega umorzeniu.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Prawo i podatki

ZMIANA USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 24 ogłoszona została ustawa z dn. 18-go marca r. b. o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Najważniejsza zmiana polega na dodaniu w art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym ustępów 5 i 6 treści następującej:

„Jeżeli osoba prawna, pozostająca w bezpośrednim lub pośrednim związku gospodarczym z osobą, mającą siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, tak układa bieg swych interesów, że dzięki temu związkowi, uzależniającemu jedną z tych osób od drugiej, lub będącemu szczególnie korzystnym dla osoby, mającej siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, wcale nie wykazuje zysków, albo też wykazuje zyski mniejsze od tych, jakichby należało oczekiwać, gdyby wspomniany związek nie istniał — wówczas dochód podatkowy danej osoby prawnej należy ustalić bez uwzględnienia obciążeń szczególnych, wynikających z powyższego związku.

Jeżeli przewidziane w ustępie 5 ustalenie kwoty dochodu na podstawie ksiąg handlowych natrafia na trudności, wówczas dochód będzie ustalony na podstawie obrotu przy zastosowaniu norm średniej zyskowności dla przedsiębiorstw takiego samego lub podobnego rodzaju".

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, z tem, że zacytowane wyżej postanowienia mają zastosowanie po raz pierwszy przy wymiarze podatku dochodowego na 1935 rok podatkowy.

Polityka cieplarniana

(ab.) We Włoszech kurs liry jest słaby, przywóz surowców, wskutek ograniczeń dewizowych, utrudniony, zaś ceny podążają w górę. Jakąż politykę, wobec tego, uprawia rząd Mussoliniego? Zdawałoby się, zgodnie z wskazaniami klasycznej ekonomji, powinienby on urzędową stopę procentową podwyższyć, ażeby zmniejszyć rozmiar udzielonych kredytów i w ten sposób podziałać hamująco na spadek waluty i zwyżkę cen.

Ale Włochy znajdują się pod kloszem laboratoryjnym. Stosunki gospodarcze tego kraju oderwane są od układu stosunków międzynarodowych i są skrępowane ustrojem korporacyjnym; reagują one na zarządzenia inaczej, niż w ustroju wolnym.

Rząd włoski wydał tedy zarządzenie zgoła odmienne od tego, jakie wydaneby zostało w ustroju wolnym; obniżył, mianowicie, urzędową stopę dyskontową z 4 do 3½%, i do tego samego poziomu — również stopę lombardową. Zamierza on przez to okazać pomoc produkcji krajowej, która, wskutek zwiększonych zamówień wojennych, potrzebuje większych kredytów. Chce on także wywołać zwyżkę papierów wartościowych, która istotnie w ślad za obniżką stopy nastąpiła. Umożliwi to nowe emisje pożyczek, które są niezbędne ze względu na niedobór budżetu. Przedewszystkiem jednak, odbije się na wzmożonej działalności Banca d'Italia w związku z rozrostem udzielanych kredytów.

Zmniejszenie niektórych dodatkowych opłat kolejowych

(—) Przed kilku dniami donosiliśmy o mającem nastąpić obniżeniu niektórych dodatkowych opłat kolejowych. Dowiadujemy się, że decyzje w tej sprawie już zapadły i wyrażają się w zmniejszeniu postojowego za każdą godzinę drugiej doby z 75 groszy na 50 gr., zmniejszeniu opłaty za deklarację wartości dostawy z 1/4 proc. do 1/10 proc., zmniejszeniu opłaty za sporządzenie listu przewozowego przy przeekspedjowaniu przesyłek celnych z 1 zł. na 50 gr., z 50 groszy na 25 gr.

Wprowadzenie w życie zmniejszonych opłat nastąpi w ciągu 2—3 miesięcy.

Spadek wywozu towarów polskich

do krajów bloku złotego

Wywóz nasz do 5 krajów t. zw. „bloku złotego" wynosił w 1933 r. 193,5 miljonów zł., podczas gdy w 1934 r. wyniósł on — mimo ogólnego wzrostu wartości naszego wywozu w tym okresie tylko 190,1 milj. zł. Odpowiednio też spadł udział tych krajów w naszym wywozie z 20,2 proc. w 1933 r. na 19,5 proc. w 1934 r.

Natomiast jeśli weźmiemy 5 głównych krajów o zdeprecjonowanej walucie, do jakich wywozimy w Europie jak W. Brytanja, Danja, Holandja, Norwegja i Szwecja, to stwierdzimy, że zamiast 289 milj. wywozu w 1933 r. uzyskaliśmy w 1934 r. 296,2 milin zł., a więc wyraźny wzrost.

Specjalne ulgi dla Wileńszczyzny w spłacie zaległych składek ogniowych

Na wniosek władz wojewódzkich w Wilnie, przyznał Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych specjalne ulgi w spłacie zaległości składek ogniowych rolnikom w województwie wileńskiem.

Zaległości, powstałe od 1932 roku, mają być spłacane przez rolnictwo wileńskie świadczeniami w naturze, które będą zużyte przez samorządy na akcję inwestycyjną, związaną z podniesieniem stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Równocześnie umarzane będą odsetki od zaległych sum.

Również w województwie nowogródzkiem zastosowano dalekoidące ulgi w spłacie zaległych składek ogniowych. Płatnik, znajdujący się w trudnych warunkach materjalnych, wpłacający składkę bieżącą, ma rozłożoną na raty kilkuletnie spłatę zaległości, powstałych do 1932 roku.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie w dziale dewiz zaznaczyła się tendencja mocniejsza, przy większych obrotach. Notowano: Amsterdam 357, Berlin 213.20 (+ 20), Bruksela 90.25 (+ 15), Gdańsk 173.15, Londyn 25,83 (+ 13), Madryt 72,53 (+7), Medjolan 44.40 (+ 30), Nowy Jork — 5.31.38, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.31.50, Paryż 34.99, Praga 22.14, Oslo 129.75 (+ 55), Sztokholm 133.10 (+ 40), Zurych 171.73. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 196 (— 50), szyling austrjacki 99.10 (+ 35), korona czeska 21.90, frank francuski 35, frank szwajcarski 171.70 (+ 20), funt angielski 25.80 (+ 15), dolar gotówkowy 5.30.50, dolar złoty 9.10, rubel złoty 4.70 (+ 3), rubel srebrny 1.68 (— 2), bilon — 0.79 (+ 1). Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.27.

AKCJE.

Na rynku aakcyjnym położenie również kształtowało się mocniej, specjalnie zaś dla akcyj metalurgicznych. Notowano: Bank Polski 89.50 — 89, Lilpopy — 11,15 — 11.10 (+ 5), Starachowice — 17.75 — 17.50 (+ 25), Haberbusch — 48.50 — 50 (+ 75).

PAPIERY PROCENTOWE.

Również i w dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych przeważała tendencja mocniejsza. Głównem zainteresowaniem cieszyły się 4½% l. z. ziemskie i 7% stabilizacyjna. Notowano: 3% budowlana 45 (— 50), 4% premjowa dolarowa 52.50 — 53.50 (+ 100), 4% inwestycyjna serjowa 108, 5% konwersyj na 66.50, 6% dolarowa 76.50 — 77 (+75), 7% stabilizacyjna 65 — 64.38 — 65.50, 8% Przemysłu Polskiego funtowe — 88.50 — 88.25 (— 25), 4% l. z. ziemskie 46, 4½% l. z. ziemskie — 50.75 — 51 (+ 50), 7% l. z. ziemskie dolarowe — 48.75 — 49 (+ 50), 5% Warszawy 1933 — 60 (— 25), 5% Kalisza r. 1933 — 46.50 (— 100). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8% dillonowska 89.25—89.88, 7% śląska 70.50 (+ 75), 7% warszawska dolarowa 69.50 — 69.75 — 70 (+ 50).

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5.30½.
Funty (banknoty) 25.81.
Marki (banknoty) 196.
Dolary złote 9.10.
Ruble złote 4.70.
Papiery procentowe słabe
Stabilizacyjna 64.50.
5 (8) proc. listy warszawskie 60.

Wielkie zebranie w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej

W przeddzień otwarcia subskrypcji 3%-wej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, t. j. we wtorek, dnia 9 kwietnia b. r. o godz. 17-ej, odbędzie się w sali Filharmonji Warszawskiej wielkie zebranie obywatelskie. Zebranie to zagai prezes B.G.K., p. dr. Roman Górecki, poczem na temat Pożyczki Inwestycyjnej przemawiać będą: prezydent Stefan Starzyński, prezes dr. Wacław Fajans, b. min. Czesław Klarner, p. Anatol Minkowski, delegat do spraw Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, dyr. Stanisław Dippel oraz w imieniu rzemiosła polskiego — p. prezes Sierakowski Józef.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele finansów, przemysłu, handlu i rzemiosła, przedstawiciele prasy, organizacje i instytucje, reprezentowane przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Warszawie, przedstawiciele samorządu stołecznego, związki byłych wojskowych, zgrupowane w Federacji P.Z.O.O., związki pracownicze, przedstawiciele wolnych zawodów, organizacje społeczne i t. d.

Niezwykle aktualny temat, jak również lista wybitnych mówców, wywołały w Warszawie bardzo duże zainteresowanie, to też należy sądzić, że sala Filharmonji wypełniona będzie całkowicie.

Wstęp na zebranie wolny. Zebranie uświetnią poczty sztandarowe związków b. wojskowych, cechów warszawskich i organizacyj społecznych.

Co wystawią Niemcy na Targach Poznańskich

Udział Niemiec w tegorocznych Targach Poznańskich przybrał ogromne rozmiary. Na oficjalnem stoisku Niemiec będą w syntetycznej formie wystawione towary wszystkich najważniejszych gałęzi przemysłu niemieckiego w swych szczytowych okazach. W poszczególnych działach znajdą się większe grupy lekkich maszyn dla rzemieślników, maszyn do pisania, pomp i kompresorów, motorów, artykułów nożowniczych i stalowych, narzędzi, porcelany i szkła, konfekcji, artykułów optycznych, mechanicznych, zabawek dziecięcych, sanitarnych przyrządów i innych.

W związku z powyższem od szeregu miesięcy toczą się pertraktacje o zawarcie jednorazowej kompensaty targowej, dla której przydział dewiz ze strony niemieckiej został już uzyskany celem zrealizowania natychmiastowej zapłaty dla polskich sprzedawców. Oficjalny udział Niemiec w Targach budzi ogromne zainteresowanie, tembardziej, że forma udziału jest bardzo poważna i przyczyni się w znaczny stopniu do podniesienia poziomu targowego wystawiennictwa odbijającego swą rzeczowością od form wystawowej techniki wystawiennictwa.

Nowy gatunek wódki monopolowej o mocy 55°

We wczorajszym Dzienniku Ustaw Nr. 24 ukazało się rozp. ministra Skarbu o ustaleniu cen sprzedażnych czystej wódki monopolowej o mocy 55 st.

Jest to uzupełnienie cennika wyrobów monopolowych, gdzie dotychczas nie figurowała wódka o mocy 55 st. Ceny ustalone zostały w następującej wysokości: za 1 litr — zł. 5—; za ½ litra — 2,55; za ¼ litra — zł. 1.35. Ceny rozumieją się łącznie z butelką.

Dział lekarski

Dr. Z. FAJNCYN
Weneryczne, płciowe i skórne przyjmuje 9 r.—9 w. w niedz. do 2-ej. LESZNO 36.

Dr. med. **GROSGLIK**
CHOROBY WENERYCZNE, PŁCIOWE.
Złota 44, od 9 r. — 9 w., Niedziela do 3.

Sprawczyni porwania Januszka Skalskiego

grozi kara 5-ciu lat więzienia

Prokurator Sądu Okręgowego przejął dochodzenie w sprawie porwania Januszka Skalskiego. Sprawczyni porwania dziecka, Rakowska-Kozłowska, postawiona została w stn oskarżenia z art. 148 k. k. — o pozbawienie wolności. Artykuł ten grozi karą do 5-ciu lat więzienia, przy zadaniu zaś udręczeń porwanej ofiarze do 10-ciu lat.

Według opinji biegłych, Rakowska-Kozłowska jest typem patalogicznym i porwanie zostało dokonane pod wpływem manji macierzyństwa.

Obrony Rakowskiej-Kozłowskiej podjął się adw. W. Magaliff.

Zawieszenie Towarzystwa Oświaty Spółdzielczej i Handlowej

za nieporządki i nadużycia finansowe

Komisarjat Rządu zawiesił czynną od szeregu lat na terenie Warszawy organizację p. n. „Towarzystwo Oświaty Spółdzielczej i Handlowej". Towarzystwo to prowadziło liceum handlowe oraz 4-oddziałową szkołę. Dyrektorem towarzystwa był niejaki Stypa.

W związku ze skargami, jakie ostatnio wpływały do władz, Komisarjat Rządu przeprowadził dochodzenie. W wyniku dochodzenia ustalono, że na terenie instytucji panował nieporządek, nie przestrzegano przepisów o kwalifikacjach nauczycielskich, i t. d. Pozatem ujawniono nadużycia finansowe.

Komisarjat Rządu zawiesił działalność instytucji, mianując kurato ra w osobie dr. Gołuchowskiego, a jednocześnie przekazał akta dochodzenia Urzędowi Prokuratorskiemu.

Oszukańczy Syndykat Kolonizacyjny

Władze prokuratorskie prowadzą obecnie dochodzenie w sprawie wielkiej afery kolonizacyjnej.

Przed pewnym czasem w Warszawie powstał Syndykat Kolonizacyjny, który zawarł umowę osiedleńczą z rządem peruwiańskim. Syndykat rozpoczął werbunek emigrantów, przyczem zawierano z nimi kontrakty na pracę, za wynagrodzeniem pieniężnem.

Kiedy wychodźcy z Polski przybyli do Peru, wywieziono ich do dżungli. Tutaj kazano im podpisać nowe kontrakty, w myśl których zamiast płacy, otrzymać mieli ziemię.

Oszukani, nie zgodzili się i postanowili powrócić do Polski. Znaczną część drogi do wybrzeża przebyli piechotą, narażeni na liczne niebezpieczeństwa. Po powrocie do Polski — ofiary nieuczciwych przedsiębiorców wystąpiły zarówno na drogę karną jak i do sądu pracy, na mocy posiadanych kontraktów robotniczych. Sąd pracy zasądził całkowitą należność, w sprawie zas karnej toczy się dochodzenie.

Zuchwałe włamanie do fabryki Franaszka

Nocy wczorajszej niewykryci sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do fabryki obić papierowych J. Franaszka, przy ul. Wolskiej 41.

Po rozpruciu kasy aparatem acetylenowym zrabowano całą gotówkę w kwocie 15 tysięcy złotych. Rabusie pracowali w rękawiczkach nie pozostawiając żadnych śladów daktyloskopijnych.

Policja aresztowała dozorcę nocnego Markowicza, który wprawdzie został związany przez złodziei, którzy zakneblowali mu usta i zrabowali rewolwer, ale plątał się w zeznaniach. Powstało więc przypuszczenie, że był on z nimi w zmowie.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O.

w marcu r. b.

W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe, jak również i liczba oszczędzających wykazują dalszy bardzo poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.224.003 zł., osiągając na dzień 31 marca 1935 r. stan 662.704.385 złotych.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu marca b. r. P.K.O. wydała 41.846 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31/III—1935 r. 1.589.085 książeczek.

Prace nad elektryfikacją węzła warszawskiego

Umowa polsko-angielska o elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego, przewiduje otwarcie ruchu elektrycznego próbnego na linji średnicowej węzła warszawskiego późną jesienią roku bieżącego, zaś wahadłowy ruch o trakcji elektrycznej na odcinku Pruszków — Otwock zostanie otwarty z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy w dniu 15 maja 1936 r.

Obecnie po wykonaniu prac organizacyjnych przystąpiono już do prac przygotowawczych w terenie na całej linji. Na dworcu Głównym, na dworcu Warszawa Wschodnia i w Grochowie rozpoczęto roboty jeszcze w roku ubiegłym, na pozostałych zaś stacjach roboty rozpoczną się w najbliższych dniach.

W Pruszkowie zostanie oddzielony ruch towarowy od osobowego i będzie skierowany do Warszawy z linji wiedeńskiej osobną łącznicą, biegnącą z Pruszkowa do Gołąbek.

Na przystankach osobowych Piastów, Ursus i Włochy zainstalowane zostaną urządzenia wysokich peronów, ułatwiających wsiadanie i wysiadanie podróżnych z wagonów elektrycznych, urządzenie tuneli i przejść w różnych poziomach do peronów, nowe poczekalnie i światy na peronach.

Dziatwa szkolna Warszawy posadzi tysiąc drzewek

w „Święto Wiosny"

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego „Święta wiosny" pod przewodnictwem dyrektora wydziału ogrodownictwa w zarządzie m. st. Warszawy prof. Danielewicza. Zebrani ustalili, że dnia 15 b. m. między godz. 10 a 12 rano odbędzie się w Warszawie sadzenie drzewek przez młodzież szkół powszechnych. W różnych dzielnicach miasta młodzież posadzi około 1.000 drzewek. Sadzenie drzewek odbędzie się bardzo uroczyście przy udziale orkiestr i chórów szkolnych.

Wojskowe sanatorjum przeciwgruźliczne w Otwocku

W końcu bież. miesiąca nastąpi otwarcie najwspanialszego w Europie sanatorjum przeciwgruźliczego wojskowego w Otwocku.

Inicjatywę tego dzieła powziął departament budownictwa M.S.Wojsk. dyr. gen. Ruppert. Wykonał Fundusz Kwaterunkowy — dyr. gł. płk. I. Toruń. Autorami projektu są: prof. arch. Edgar Norwert (gmach główny) i arch. Kazimierz Biernacki (dom lekarzy, dom sióstr, pawilon administracji, mieszkania personelu, garaże, kaplica, portjernia itd.). W rękach inż. Biernackiego spoczywało też ogólne kierownictwo robót wszystkich budowli.

Jest to imponujący kompleks gmachów, wyposażonych w najnowocześniejsze zdobycze budownictwa nowoczesnego — ostatni wyraz techniki, higjeny i racjonalizacji.

O rozmiarach sanatorjum świadczą m. in. następujące liczby: długość całego kompleksu gmachów wynosi 3.000 mtr., 27.000 mtr. sześć. ma główny pawilon, 10.000 mtr. sześć. — pozostałe gmachy.

Komisarz rządowy m. Ostrów-Mazowiecki aresztowany

pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań

W dniu wczorajszym aresztowany został komisarz rządowy m. Ostrów-Mazowiecki, Wł. Horung.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań.

Horung jest emerytowanym komisarzem policji.

Ostateczne zebranie wierzycieli Kwinty

We wtorek, dnia 9 b. m. odbędzie się ostateczne zebranie wierzycieli masy upadłości Stanisława Kwinty. Zebranie zapowiada się burzliwie, gdyż mniejszość wierzycieli wysuwa wniosek zrzeczenia się procesu o 127.000 zł. szkód, poniesionych w związku z toruńską fabryką, stanowiącą własność synów Kwinty.

Bezwzględny areszt na kierowcę taksówki

Starostwo grodzkie północno-warszawskie skazało Hieronima Werpachowskiego, zam. przy ul. Prądzyńskiego 34, na 14 dni bezwzględnego aresztu za prowadzenie taksówki w stanie nietrzeźwym i spowodowanie wypadku.

PAN Nowy Świat 40
Pocz. 4, 6, 8, 10.

MIŁOŚĆ FRÄULEIN DOKTOR

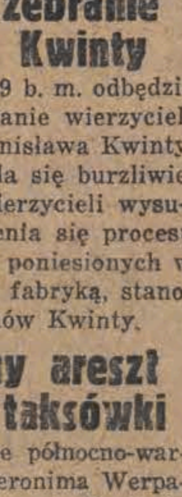

KUPON PARTER 1.09 1.75

MIĘDZYNARODOWE TARGI FUTRZARSKIE W WILNIE.

Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie, które odbędą się w okresie od dnia 12-go do 27-go czerwca r. b., będą miały charakter ściśle handlowy, w odróżnieniu od Targów futrzarskich roku ubiegłego, który miały charakter targowo-wystawowy.

Inicjatywa Wilna zorganizowania po raz pierwszy w Polsce targów futrzarskich spotkała się z uznaniem naszych sfer oficjalnych, a także przychylną opinją kupców i przemysłowców futrzarskich. Opinja ta znalazła swój wyraz w uchwałach Ogólnopolskiego Zjazdu Kupców i Przemysłowców branży futrzarskiej i Kuśnierzy.

Uchwały te były bodźcem dla kontynuowania imprezy targów futrzarskich i stworzenia stałej instytucji, która miałaby skoncentrować handel skórami futrzanemi jak i wyprawionemi krajowemi i zagranicznemi. Wyniki dotychczasowej pracy Dyrekcji Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie — wskazują na wielkie zainteresowanie ze strony kupców i przemysłowców branży futrzanej, z których już b. wiele zadeklarowało swój udział w Targach.

Nie wszyscy jeszcze wiedzą...

Cała Polska już wie o tem, że 11-go kwietnia odbędzie się ciągnienie 3-ciej klasy 32-ej Loterji Państwowej, w której wygrać można: 100.000, 50.0000, 20.000, 10.000, 5.0000 zł. i wiele, wiele mniejszych kwot.

Natomiast nie wszyscy jeszcze wiedzą, że w przyszłości, gdy rozbłyśnie gwiazdka wigilijna — czeka grających na loterji prawdziwy upominek gwiazdkowy, jaki Dyrekcja Loterji przygotowała dla nich. A jest to rzeczywiście podarek niebylejaki, mianowicie bezpłatne „Dodatkowe Ciągnienie Gwiazdkowe". Udział w niem weźmie każdy, kto przegrał w normalnych ciągnieniach 33-ciej Loterji, bo tylko te numery będą rozlosowywane, na które w ciągu całej 33-ciej Loterji nie padnie żadna wygrana.

Termin gwiazdkowego ciągnienia wyznaczony jest na 20 grudnia b. r., a wygrane, w ogólnej sumie 370.000 zł., wypłacone zostaną już następnego dnia za okazaniem losu 4-ej klasy.

Największą wygranę stanowi kwota 20.000 zł., jednak i inne nie są do pogardzenia, a mianowicie: sześć wygranych po 5.000, dziesięć po 2.000, sto po 1.000, pięćset po 200 i aż tysiąc po 100 zł.

Niech więc każdy pamięta o tem, żeby starannie przechowywać niewylosowany bilet 4-ej klasy 33-ciej Loterji, bo wygraną sumę będzie mógł otrzymać tylko okaziciel losu.

Z życia strzeleckiego oddziału Warszawa-Czyste

Poświęcenie świetlicy i strzelnicy oraz zaprzysiężenie Oddziałów Związku Strzeleckiego Czyste i Mokotów w dniu 17 marca 1935 r. na terenie Oddziału Czyste przy Wytwórni Parowozów Zakładów Ostrowieckich w Warszawie (ul. Kolejowa) miało charakter nader uroczysty.

Po nabożeństwie w kościele parafji św. Jakóba na Ochocie, Oddziały Z. S. Warszawa — Czyste i Mokotów pod dowództwem prezesa p. T. Karszo-Siedlewskiego i komendantów pp. Jóźwika i Ławryszczuka, wróciły na boisko Oddziału, gdzie aktu poświęcenia dokonał ks. prałat dr. Hilchen — proboszcz parafji M. B. Częstochowskiej, który w słowach, tchnących patrjotyzmem, przemówił do zebranych, wykazując im ważność i znaczenie placówki i zachęcając do dalszej, owocnej pracy.

Zaznaczyć należy, iż wspomniana placówka powstała i rozwinęła się, dzięki wydatnemu poparciu Zarządu Głównego Zakładów Ostrowieckich przy współpracy wszystkich pracowników.

Cała uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju, świadcząc o tem, że pracownicy Wytwórni mają poczucie obowiązku oddawania się pracy społecznej; Oddział Z. S. — Czyste, składający się w przeważnej części z pracowników Wytwórni, jest tego najlepszym dowodem.

W uroczystości m. in. wzięli udział: Komendant Okręgu Z. S. Warszawa, mjr. Mikoś, prezes powiatu Z. S. Warszawa-Południe inż. Paweł Protassewicz (zasłużony bojownik i działacz społeczny), wiceprezes płk. Ocetkiewicz, komendant powiatu-Południe p. Grzegorz Krzeczkowski, który odebrał przysięgę od Oddziałów, adjutant komendanta inżynier Henryk Grzymała Szmidt, komisarz PP. VI Okr. Józef Lewandowski, zarządy Oddziałów Z. S. Czyste i Mokotów w komplecie i wiele zaproszonych osobistości ze świata pracowniczego i organizacyj społecznych.

Karność i sprawność Oddziałów, oraz ich szczere zainteresowanie się pracą, dają tę pewność, że tak ważna placówka społeczna będzie się nadal pomyślnie rozwijać dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Z Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

W dniu 5 b. m. odbyło się kolejne, kwietniowe, posiedzenie władz Ubezpieczalni Społecznej przy udziale jej Komisarza p. Gustawa Zielińskiego, zastępcy komisarza p. dr. Kowarskiego, przedstawiciela Ministerstwa Opieki Społecznej p. naczelnika Izydora Wysloucha, p. dyr. M. Jastrzębowskiego, prezesa Komisji Rewizyjnej Ubezpieczalni oraz przedstawicieli dyrekcji tej instytucji.

Szczegółowym rozważaniom poddane zostały możliwości kompresji budżetowych, w myśl wskazań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Omówiono efekty dotychczasowe i dalsze możliwości zmniejszenia wydatków na cele lecznictwa ubezpieczeniowego. Wprowadzenie w życie organizacji lekarzy domowych następuje planowo, a w najbliższym czasie przewidywane jest również zrealizowanie domowych lekarzy-dentystów.

Poważne oszczędności przewiduje budżet w zakresie administracji ogólnej, przedewszystkiem na skutek zastosowania zasad decentralizacji gospodarczej, oraz gospodarki zryczałtowanej. Zaakceptowano również zamknięcia na okres wiosenno-letni kąpieliska przy ul. Wolskiej 52 oraz zawieszenie na ten czas akcji propagandowej.

W WIRZE ŻYCIA

Wernisaż w Ipsie

(s. f.) Duże sale „Ipsu" wyglądają niezwykle. Barwne malowidła gotyckie. Dziwaczne świątki kościelne. Figury świętych z jakiemś obcem, dalekiem spojrzeniem i ironicznym, bolesnym, mądrym, pobłażliwym uśmiechem.

Oficjalny wernisaż. Przed gmachem Ipsu kilka eleganckich samochodów.

Panów w salach jest mniej. Pań, jak zawsze na tego rodzaju zebraniach znacznie więcej. Staram się podsłuchać kilka rozmów:

— Jak się ma szanowna mamusia?

— Dziękuję. Już lepiej.

— Pozwoli sobie pani złożyć życzenia, ślub syna pani był podobno bardzo uroczysty — mówi inna pani do drugiej pani.

— Tak, zmieniam mieszkanie. Tamto było straszne Łazienka o milę drogi od sypialni. Zimno. Nie słoneczne.

— Widziałam się z nim wczoraj. Ale nic nie nastąpiło. On był bardzo corect.

— Niech pan do mnie zadzwoni i nie czeka na formalne zaprosiny.

Cudne rozmówki „odchodzą". Mówi się o wszystkiem, o dzieciach, o nowych kapeluszach, o wyjeździe na letni urlop, tylko nie o sztuce.

Publiczność maca zbłąkanemi spojrzeniami po zawieszonych obrazami ścianach. Dziwne, ale w tych spojrzeniach nie czuje się nawet zainteresowania, są jakieś puste i beztreściwe, zdaje się, że z obowiązku tylko błądzą po tych ścianach.

Kręci się po sali kilku malarzy, rzeźbiarzy, „ludzi sztuki".

I przerywają wciąż to oglądanie ukłonami. Witają się z różnemi paniami, któ re w tej chwili przybierają, jak na zawołanie jakiś daleki, zagadkowy wyraz twarzy, odkłaniają się z jakiemś dziwnem roztargnieniem, „są pochłonięte" sztuką.

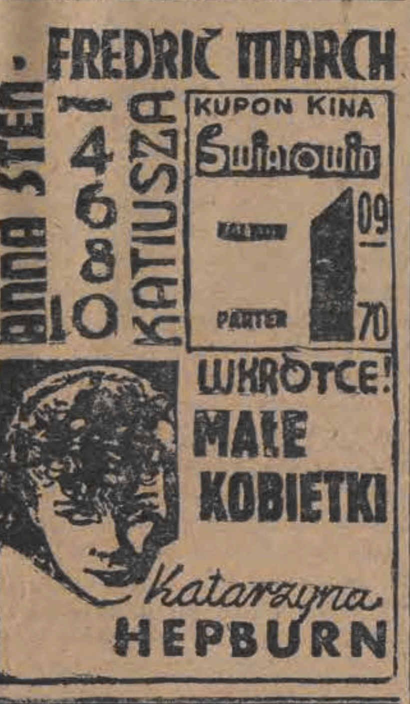

Ogłoszenia drobne

AAA) MEBLE tapczany higjeniczne nowoczesne zł. 50. Szafa z lustrem 115 zł. Kredens 145 zł. Krzesła wyścielane 15 zł. Sypialnie stołowe, gabinety. Skład fabryczny: ŻELAZNA, róg Chłodnej. **75a** 54

AA, MEBLE solidne, całe komplety i pojedyńcze sztuki, polecamy najtaniej ŚWIĘTOKRZYSKA dwa, róg NOWEGO ŚWIATU. 1742

MEBLE pierwszorzędnej roboty. Najtaniej. Długoterminowe spłaty. Komplety. Pojedyńcze sztuki. „WIKTOR", Marszałkowska Nr. 92. Egz. od 1870 r. 143

40 rat Radjoaparaty, Fotoaparaty, Patefony, Platery, Wyżymaczki, Sprzęt kuchenny. Najtaniej: Chłodna Nr. 18, m. 23, telefon 2-81-67. 217

FOTOAPARATY, LORNETKI pryzmatyczne, Instrumenty geodezyjne. Kupno, sprzedaż, zamiana, komis, najkorzystniej w sklepie ZAJĄCA, STOKRZYSKA 5, tel. 6-51-94. 327

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie, mycie szyb. Pluskwy tępi gazami fachowo, tanio, gwarancja, telefon 628-92, ul. Browarna 8, m. 19, Władysław Żelazka. 266

Nie można taniej i skuteczniej zareklamować swego przedsiebiorstwa, niż dać „ogłoszenie drobne" w najpoważniejszym dzienniku gospodarczym „Kurjer Polski". Al. Jerozolimskie 33, tel. 9-77-08. Na żądanie wysyłamy współpracownika.

Radjoodbiorniki R-D-W. 35. Sensacja sezonu. Kilkadziesiąt stacyj. Głośnik dynam. Helios. 125 złotych. „RADIOPREN". Żelazna Brama 2.

MIĘDZYNARODOWE TARGI FUTRZARSKIE W WILNIE

odbędą się w czasie od 12 do 27 czerwca 1935 r.
CHARAKTER TARGÓW ŚCIŚLE HANDLOWY
Zapewnione jest uczestnictwo
wszystkich poważnych firm krajowych i exporterów.
Dogodne źródło zakupów wszelkiego rodzaju skór futrzanych surowych i wyprawionych krajowych i zagranicznych.
DYREKCJA MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH
Wilno, ogród po-Bernardyński. 336

już od 20 zł. miesięcznie!
najlepszy radjoodbiornik doby obecnej **„IDEAL"!**
„STANDARD-RADJO" — Grzybowska 2. Telefon 201-61.
oraz sklep „O R A" — Krakowskie-Przedmieście Nr. 65. 258

Nadanie nazwy ul. Marji Curie-Skłodowskiej

Dn. 9 b. m. o godz. 18 odbędzie się trzecie kolejne posiedzenie komisji regulaminowo-prawnej tymczasowej Rady miejskiej.

Porządek dzienny przewiduje między in. sprawę nadania nazwy ulicy „Marji Curie-Skłodowskiej" oraz szereg wniosków dotyczących nabycia na rzecz gminy m. stoł. Warszawy tytułem darmowym gruntów w celu uregulowania ulic.

Podatek od lokali

Podług rozsyłanych obecnie nakazów płatniczych na podatek od lokali, nastąpiła obecnie zmiana w terminach płatności tego podatku. Podatek za pierwszy kwartał należy płacić do dn. 30 b. m., drugi — do 31 lipca, trzeci — do 31 października i za czwarty do 31 stycznia następnego roku.

Niewpłacone w terminach raty będą ściągane przymusowo wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi. Wpłaty przyjmuje P. K. O. i każdy urząd pocztowy oraz ten urząd skarbowy, który wymieniony jest na blankiecie nadawczym, załączonym do nakazu płatniczego.

Zapisy do szkół powszechnych

Rada Szkolna m. st. Warszawy podaje do wiadomości mieszkańców, że w bieżącym tygodniu odbędą się zapisy do publicznych szkół powszechnych na rok 1935/36. W poniedziałek, wtorek i środę zapisywać należy do klasy I-ej, w czwartek do klas starszych. Przy zapisach należy przedstawić metrykę urodzenia.

Wykaz punktów zapisowych oraz szczegóły znajdują się w afiszach, rozklejonych w bramach domów.

Obniżenie ceny biletów do Muzeum Narodowego

Celem udostępnienia szerszej publiczności zwiedzania cennych dzieł sztuki, które znajdują się w Warszawskiem Muzeum Narodowem, zarząd miasta uchwalił obniżyć w niedziele i święta ceny biletów wstępu do 15 groszy od osoby.

Cnorzy

na katar żołądka, katar kiszek, wątrobę, kamienie żółciowe, hemoroidy, krwotoki, wzdęcia brzucha, brak apetytu, ogólne osłabienie, nerwicę serca, nerwy, bezsenność, reumatyzm, ischjas, kaszel, astmę, płuca, gardło, migrenę, ezum i zawroty głowy, bóle krzyża, cierpienia kobiece i wszelkie inne, niech się zwrócą do Rudzińskiego, a bóle i cierpienia niezawodnie ustąpią.

BEZ LEKARSTW
UZDRAWIAM CHORYCH
Jeżeli cierpisz, przyjdź i przekonaj się!
HIPOLIT RUDZIŃSKI
Przyj. 10 — 2 i 4 — 7
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 60, m. 2

SUKCES AUSTRJACKIEJ FILMJI.

W ostatnich czasach zaobserwować się daje coraz żywsze tempo austrjackiej produkcji filmowej, która wysyłać zaczyna za zagraniczne ekrany, a między innemi również i na polskie, coraz więcej swych filmów.

Jeden z nich, to najnowszy, przepiękny obraz austrjacki, wyreżyserowany przez Willi Forsta p. t. „Niedokończona symfonja". Film ten osnuty został na tle nieszczęśliwej miłości Franciszka Schuberta do pięknej arystokratki węgierskiej, hrabianki Esterhazy. Obie role kreowane są przez doskonałą parę artystów, a mianowicie przez uroczą Martę Eggerth i znakomitego Hansa Jaraya.

Muzyka Franciszka Schuberta została w „Niedokończonej symfonji" kapitalnie wyzyskana i zastosowana filmowo przez reżysera Willy Forsta. A gdy nadto dodamy imponującą, bogatą wystawę i mistrzowskie rozplanowanie szczegółów przez reżysera — zrozumiałem stanie się, dlaczego „Niedokończona symfonja" stała się atrakcją całego świata filmowego, przynosząc prawdziwą chlubę austrjackiej filmji.

NOWA
już wyszedł Nr. 2 (kwietniowy)
cena 50 groszy
Wydawnictwo „NOWA LINJA"
Kraków
Skrytka pocztowa 272
LINJA

SŁYNNA POWIEŚCIOPISARKA AMERYKAŃSKA ZAKOCHUJE SIĘ W POLAKU.

Dziesiątki artykułów, komunikatów i wzmianek o nowym filmie nowej gwiazdy amerykańskiej Katarzyny Hepburn — „Małe kobietki", absorbowały od szeregu tygodni uwagę mieszkańców stolicy. Do dyrekcji kina „Światowid" napływały codziennie setki listów z zapytaniami, kiedy nareszcie na jego ekranie zabłysną światła „Małych kobietek".

I oto dziś jesteśmy już w stanie podać do ogólnej wiadomości, że premjera filmu „Małe kobietki" odbędzie się dnia 10 kwietnia b. r. Obraz ten zrealizowany został podług słynnej książki Luizy M. Alcott — „Little Women". Rzecz ciekawa i godna uwagi, że ta znakomita powieściopisarka, Amerykanka z krwi i kości kochała się w młodości namiętnie w jakimś pięknym Polaku. Los jednak nie chciał, aby Luiza poślubiła swego ukochanego...

A więc już 10 kwietnia wszyscy będziemy mogli na ekranie kina „Światowid" podziwiać wielki, genjalny talent aktorski Katarzyny Hepburn, zachwycać się prostą i dlatego piękną treścią powieści Luizy M. Alcott, emocjonować się przeżyciami 4 córek dr. Marcha — „małych kobietek".

STARA BANDA w HOLLYWOOD
WIOSENNA REWJA
p. t.
Stara Banda nie rdzewieje
Andrzejewska, Mankiewiczówna, Górska, Chór Dana, Jarosy, Kruszkowski, Skonieczny, Tom.
Początek w dni powszednie o 7-ej i 9.15. W niedz. i święta 6.15 i 8.15.

majestic p. 12,2,4,6,8,10
6-TY TYDZIEŃ SUKCESU
JESTEM ZBIEGIEM
99 gr.
wszystkie miejsca b.d.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
powstają na tle złego funkcjonowania wątroby.
ZIOŁA „CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego
pobudzając wątrobę do prawidłowego spełniania swych funkcyj, zapobiegają KAMICY żółciowej.
Żądajcie bezpłatnych broszur i wyjaśnień. Labor. Fizjol.-Chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne. 309

CASINO, Nowy Świat 50
Pocz. 4, 6, 8, 10-ta.
7 TYDZIEŃ
JAN KIEPURA
oraz urocza partnerka jego
MARTA EGGERTH
w wspaniałej szampańskiej komedji najnowszej produkcji 1935
„Dla ciebie śpiewam"
KUPON
Parter 1.70
Balkon 1.09

CAPITOL, pocz. 4, 6, 8, 10. W niedziele i święta 12-ta i 2-ga.
Jej Szampańska Noc
IRENA DE ZILAHY
KUPON
Balkon 1.09
Parter 1.75
Wkrótce
SHIRLEY TEMPLE
„ROZEŚMIANE OCZY"

COLOSSEUM N. Świat 19 pocz. 5, 7, 9
„Młody Las"
Ceny 65 gr. 90 gr. i 1 zł.
Na scenie **rewja**

Dźwiękowy Kino-teatr **„MIEJSKI"**
Podwójny program
„Pan bez mieszkania"
Początek godz. 7.30 i 10.30
„Markiza Yorisaka"
Początek godz. 6 i 9
Ceny miejsc ZNIŻONE

Kino F A M A
Przejazd 9
Początek 5-ta. Ostatni seans 10-ta.
Wielki, podwójny program.
Wzruszający dramat
„Świat idzie naprzód"
oraz wspaniała komedja muzyczna
„Książę Arkadji"

KURJER POLSKI SPORTOWY

Wajsówna otrzymała wielką honorową nagrodę sportową za r. 1934

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej PUWF., pod przewodnictwem Dyrektora Państw. Urzędu W. F. posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej.

Po dłuższej, poufnej dyskusji przystąpiono do głosowania, w wyniku którego Wielką Nagrodę Honorową otrzymała Jadwiga Wajsówna.

W r. ub. Stanisława Walasiewiczówna zdobyła na własność Wielką Nagrodę Honorową, w formie wspaniałego pucharu.

W roku bieżącym dyrektor PUWF., płk. dypl. Kiliński, ufundował nową nagrodę, którą jest piękna rzeźba Alfonsa Karnego — „Dziewczyna ze skakanką" w bronzie.

Według obowiązującego statutu Nagrody, nagroda ta może być zdobyta na własność przez sportowca, który dwa razy w ciągu następujących po sobie trzech lat, lub trzykrotnie, bez względu na kolejność lat, uzyska ją w drodze decyzji Komisji Nadawczej.

Przypominamy, że dotychczas na własność Nagrodę zdobyły p. Halina Konopacka-Matuszewska i Stanisława Walasiewiczówna.

Bokserskie mistrzostwa Polski

Ostatnie eliminacyjne walki w bokserskich mistrzostwach Polski, rozegrane w Poznaniu, przyniosły wyniki:

W wadze średniej: Chmielewski (Łódź) wypunktował Kolonkę (Kraków), a Majchrzycki pokonał Kurka (Śląsk). Lewandowski (Poznań) zwyciężył pomorzanina Sarnowskiego.

W wadze półciężkiej: Wystrach (Śl.) wygrał z Morawą (Kraków). Wezner (Pom.) wysoko wygrał na punkty z Urbanem (Lubl.). Leoniak (Lw.) pokonał Kraszewskiego (Łódź). Szymura (Pozn.) wypunktował Dorobę I z Warszawy.

W wadze ciężkiej: Mizerski (Warszawa) wygrał ze ślązakiem Wrazidło.

Ustanowienie zjazdowej taksy standartowej

Narciarski Klub Zjazdowy uchwalił założenie zjazdowej trasy standartowej w Kasprowej lub na hali Kondratowej.

Specjalna komisja opracować ma regulamin, a przedewszystkiem minima czasu dla odznaki bronzowej, srebrnej i złotej w biegach zjazdowych. Zgóry przytem ustalono, że czasy odznak złotych będą takie, aby zdobyć ją mogli tylko najznakomitsi nasi zjazdowcy.

Minimum czasu dla odznaki srebrnej stać będzie na poziomie wysokiej klasy turystycznej. Jedynie czas dla odznaki bronzowej mieć będzie charakter popularny.

Trasa standartowa będzie nowością w Polsce, wzorowaną na zagranicznych trasach, istniejących już od szeregu lat i stanowiących wielką atrakcję sportową danych miejscowości.

Niedziela na boiskach

Program dzisiejszych imprez sportowych jest wcale obfity. Liga piłkarska rozpoczęła już swój sezon na dobre. Padają pierwsze wyniki, jeszcze dalekie od decydujących a przez to często lekkomyślnie lekceważone. Bądź co bądź już poczynają narastać stopniowo czyjeś ligowe zwycięstwa i czyjeś klęski. Dzisiaj mamy szereg meczów ligowych, które budzą spore zainteresowanie.

Kolarze wyjechali w teren i rozpoczynają swój wielki sezon t. zw. przełajami. Jestto ciekawa konkurencja, wykazująca zarówno sprawność jeźdźców, jak i wartość „stalowych rumaków".

W górach jest jeszcze zima. Narciarze delektują się resztkami śniegu, który narazie jeszcze jest obfity.

Program dzisiejszych imprez jest następujący:

W WARSZAWIE

Na stadjonie Wojska Polskiego o g. 16 mecz ligowy Polonja — Garbarnia.

Na Marymoncie o 10-ej odbędą się robotnicze biegi naprzełaj, organizowane przez Robotniczy Ośrodek W. F.: 4000 m. dla mężczyzn, 1000 m. dla kobiet i 1500 m. dla juniorów.

Na polu wyścigowem o 12-ej — doroczny bieg „Wieczoru Warszawskiego" na 4200 mtr.

Na Bielanach — otwarcie sezonu kolarskiego WOZK biegiem naprzełaj na 15 klm.

W Wilanowie — otwarcie sezonu WTC biegami naprzełaj na 7 klm i 15 klm. Zbiórka o godz. 10.30 w pałacu Wilanowskim.

W gmachu YMCA o 12 i 18-ej mistrzostwa YMCA w grach sportowych.

W Ośrodku W. F. o 16-ej popisy gimnastyczne i gry młodzieży szkolnej.

W lokalu P.K.S. o 12-ej eliminacje zapaśnicze przed mistrzostwami Europy.

W lokalu Sokoła o 16.30 popisy gimnastyczne 2-ch gniazd Sokoła.

NA PROWINCJI

W Krakowie — mecz ligowy Wisła — Śląsk.

W Łodzi — mecz ligowy ŁKS — Warszawianka.

W Wielkich Hajdukach — mecz ligowy Ruch — Pogoń.

W Poznaniu — mecz ligowy Warta — Cracovia i zakończenie mistrzostw bokserskich Polski.

Na szerokim świecie

— Głównym trenerem olimpijskim austrjackich lekkoatletów będzie Amerykanin Bruce.

— Peter Fick, znakomity pływak amerykański, przybywa do Europy i spotka się w Budapeszcie w czerwcu w ciekawym trójmeczu z Niemcem Fischerem i Węgrem Csik na dystansach 50 mtr., 100 yardów i 100 mtr. w stylu dowolnym.

— W dniu 12 maja w Kolonji odbędzie się mecz piłkarski Niemcy — Hiszpanja. Stadjon, na którym mecz ten będzie rozegrany, liczy 70.000 miejsc. Już dziś jednak zanotowano ponad 140.000 zgłoszeń na karty wstępu

KINO-TEATR
NOWOŚCI

A. DYMSZA, M. ĆWIKLIŃSKA, M. BOGDA, A. FERTNER i K. TOM tworzą znakomite sytuacje w najlepszej polskiej komedji pod tytułem

Antek policmajster

Początek o g. 5 p.p. w niedziele i święta o godzinie 3 p.p.
Nad program Tygodnik aktualności

Zlot Harcerski
W SPALE

Gród Trybunalski nie może być obojętnym na wieści, głoszące, iż w najbliższej jego okolicy, w rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, odbędzie się olbrzymia, dwutygodniowa rewja harcerska. Przeszło 20.000 harcerek, harcerzy, zuchów wilczków, — młodych, dorosłych, starych — zjedzie, by pokazać społeczeństwu, co zrobili, co robią, co mogą zrobić.

Co zrobili? — iż w dniu 21-VII-1921 r. Naczelny Wódz, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, dziękuje im temi słowy: **„Gdy huragan wojny światowej deptać począł niwy polskie i przyjść miało do dziejowego porachunku za lata krzywdy i niewoli, wyście w pierwszym stanęli szeregu tych którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano żołnierzy niepodległości. — Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom waszym, wyrażam wam, harcerze, podziękę i uznanie za dotychczasową służbę".**

Ginęli — mali chłopcy i małe dziewczynki w służbie wywiadowczei, — z bronią w ręku ginęły harcerki i harcerze! Czy obywatele piotrkowscy wiedzą, że w 1920 r. 150 harcerzy z ich miasta, stanęło pod bronią? Może się Piotrków chlubić! Na 50.000 mieszkańców 150 harcerzy poszło walczyć gdy miljonowa Warszawa wysłała ich stosunkowo mało, — bo 800.

Jak odpowie gród Trybunalski na obecne wezwanie harcerskie? Czy, da swe dzieci, aby zachłysnęły się atmosferą dwudziesto tysięcznego Zlotu? — aby dorzuciły swą cegiełkę do pokazu przed całym światem, pokazu dorobku najliczniejszej organizacji młodzieży w Polsce? Czy pomoże swym dzieciom, tym najbiedniejszym, godnie reprezentować macierzyste miasto? Czy odwiedzi tam swe dzieci, aby porównać jak się przedstawiają w tym ogromnym zespole? Czy Piotrków, który na bój posłał 150 swoich dzieci, zdobędzie się na wyprawienie **dwuch setek** dziewcząt i chłopców na ten egzamin tężyzny ducha i ciała?

Hufce piotrkowskie pragną wysłać tylko dwie setki, ale musi się na nie składać element wyborowy. Komendy wiedzą że te dwie setki reprezentować mają miasto o pięknej tradycji.

Niniejszy, mały artykuł, otwiera cały ich szereg, — mają one dać informacje o zlocie, o przygotowaniach doń Harcerstwa Piotrkowskiego. W tej chwili, uważamy za konieczne podać doogólnej wiadomości że protektorat nad Zlotem objęli — Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki i Pan Marszałek Józef Piłsudski.

Komendatką Zlotu Harcerek została burmistrzyni Helena Sliwowska jedna z uczestniczek Okrony Lwowa, — w latach 1919 — 1920 pełniła w wojsku służbę jako sanitarjuszka. Pracuje w Harcerstwie od 1913 r.

Komendę nad harcerzami objął Dh. Ignacy Wądołkowski. Jest harcerzem od 1911 r. W czasie wojny światowej i polskiej walczył w szeregach wojska polskiego.

Na zakończenie parę cyfr, jako wykaz dorobku 25-letniej pracy. Mamy 270 tysięcy harcerek i harcerzy Polaków, w tem 60 tysięcy za granicami Państwa. Wezmą oni również udział w zlocie przez swych delegatów. W 1931 r. 12808 chłopców i 5325 dziewczynek korzystało z dobrodziejstw życia obozowego. W następnych latach cyfra ta wzrosła pokaźnie, brak mi jednak pod ręką dokładnych danych.

Harcerstwo liczy się na tysiące, ale tym, którzy przyjadą odwiedzić Zlot, wskaże, że powiększając się ilościowo pogłębia równocześnie swą pracę.

Półkozic

Zawiadomienie

Dnia 10 kwietnia 1935 r. rozpoczną się w kościele p. p. Dominikanek

rekolekcje dla inteligencji.

Rekolekcje trwać będą od 10 — 14 włącznie i rozpoczynać się będą codziennie punktualnie o godzinie 6 m. 15 wieczorem.

Celem zapewnienia spokoju i skupieni aw rekolekcjach prosimy o punktualne przychodzenie.

Dn. 10-IV o g. 6,15 l konferencje
„ 11 „ „ „
„ 12 „ „ „
„ 13 „ spowiedź od g. 4 p.p.
„ 14 „ o g. 8-mej wspólna Komunja Sw.

Duchowieństwo Piotrkowskie.

Pojechał
na damskim rowerze

Nocy wczorajszej na szkodę p. Heleny Rudzińskiej, zam. w Bełchatowie, jakiś złodziej skradł rower damski wartości 70 zł. (s)

Zeszyt 7 Dwutygodnika „Kobieta w Swiecie i w Domu" omawia najaktualniejsze zagadnienia życia kobiecego. Feljeton o modzie skąpany już w letniem słońcu, dbałość o czystość i higjenę produktów spożywczych, troska o piękno naszych ogródków i ogrodów zawsze aktualne kłopoty toaletowe ujęte pod kątem „Czy warto przerabiać?" liczne przepisy kulinarne, dział lekarsko-kosmetyczny, wzory robót i najnowsze modele, składają się na bogaty dział praktyczny.

„Moja Wina" W. Dobrzańskiej pobudza do wejrzenia w siebie:. Plotkami i Prawdą o Pani Wicie zabawia nas J. Wyczółkowska - Surynowa; Pasyjka — M. Ankiewiczowej jest wzorem noweli wyzwolonej spod szablonu, a Pogawędka Literacka pióra Zofji Miszewskiej prześwietla „Uśmiechy Zycia" w najnowszej literaturze.

W PIOTRKOWIE
MÓWIĄ, ŻE

... pan Bujnicki przed opuszczeniem naszgo miasta „uszczęśliwił" Piotrków, jak niegdyś Kalisz, zawarciem „po cichu" umowy oddającej monopol plakatowania jednej z miejscowych drukarń za bardzo niską cenę.

W konsekwencji drukarnia ta, która nie przebiera w środkach w walce z konkurencją, stara się „położyć" na obie łopatki pozostałe drukarnie piotrkowskie które i tak ledwie egzystują zaczął od zdzierania afiszów.

Wobec tego, że w Piotrkowie kwitnie afiszowanja i plakatuje się byle co, dzierżawca wyciągnie z biednego Piotrkowa olbrzymie zyski i podreperuje dobrze stan swoich finansów.

A dopomoże mu w tem popierający zawsze tę drukarnie Magistrat Piotrkowski.

Kilkaset wycieczek
ODWIEDZI GDYNIĘ

Jak nam donosi nasz korespondent gdyński, w czasie tegorocznego sezonu letniego przybędzie do Gdyni na przestrzeni 3 miesięcy przeszło 800 wycieczek z kraju, oraz kilkanaście wycieczek z zagranicy. W lipcu i w sierpniu odbędzie się w Gdyni szereg zjazdów i kongresów. Ten olbrzymi napływ zwiedzających Gdynię spowodowany jest następującymi faktami: w r. b. przypada 15-to lecie odzyskania przez Polskę dostępu do morza, a więc uroczystości związane ze Swiętem Morza, posiadają specjalną siłę atrakcyjną.

Od 29 czerwca do 1 września włącznie będzie otwarta Polska Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza, zapowiadająca się pierwszorzędnie. W dniach najbliższych rozpocznie się przyspieszona budowa pawilonów na terenach portowych przy ulicach Jerzego Waszyngtona i Rybackiej.

Gdyńskie organizacje turystyczne, Wydział Turystyczny przy Komisarjacie Rządu oraz Wydział Kwaterunkowy przy Towarzystwie Wystaw i Targów, czynią przygotowania, aby wszystkie wycieczki odpowiednio i wygodnie pomieścić. W związku z wystawą mają się w Gdyni odbyć następujące zjazdy: zjazd Rzemiosła Polskiego, zjazd delegatów Związku Urzędników Przemysłu Cukrowniczego R. P., zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Przedszkoli R. P. oraz zjazd Związku Kupców Chrześcijan R.P. Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przybędzie wycieczka Federacji Kupców Polskich w liczbie około 600 osób.

CEMENT GRODZIEC
wagonowo i ze składu
Papę dachową, białą i czarną, smołę preparowaną, żelazo, tregry, blachę cynkową i ocynkowaną poleca skład żelaza:
ANTONI UNISZEWSKI
PIOTRKÓW, Rynek Tryb. 7, Tel. 10-02.

Kto nareszcie
wykona „przeciwświńskie" rozporządzenie

W swojem czasie władze administracyjne wydały rozporządzenie głoszące, że pod surowemi karami administracyjnemi zabronione jest hodowanie w śródmieściu świń i drobiu. Tymczasem nadal w centrum miasta hodowla tych miłych skądinąd stworzeń kwitnie nadal szczególnie przy niektórych sklepach i zakładach.

Miejscowe czynniki nie respektują widocznie zarządzeń władz wyższych skoro anomalje te dotychczas nie zostały usunięte.

Wobec zbliżającego się sezonu letniego i upału w sprzyjających rozwojowi wszelkich bakteryj przypuszczać należy, że świnie nareszcie będą „wyeksmitowane" ze śródmieścia na peryferje miasta, gdyż na nie przecież nie rozciągnie się ustawa o ochronie lokatorów.

Dziś
piłkarze ŚLĄSKA są w Piotrkowie

W dniu dzisiejszym t. j. w niedzielę 7 b. m. na boisku Concordji w Piotrkowie (Budki) rozegrany zostanie interesujący mecz piłkarski towarzyski pomiędzy drużyną Górnośląską „Strzelec" a mistrzem piłkarskim Concordją. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Zawody posiadać będą wiele emocji.

Spieszmy wszyscy powitać gości Górnośląskich w naszem mieście.

Radjo w niedzielę

Od 9.00 do 10.00 Audycja poranna. 10.00 Transmisja nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Płyty. 15.00 Porady wetenaryjne. 15.15 Orkiestra mandolinistów. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych. 14.35 Dalszy ciąg orkiestry mandolinistów. 15.45 Co należy wiedzieć o pielęgnowaniu roślin. 16.00 Koncert solistów. 16.40 Recytacje prozy. 17.00 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej. 17.35 „Nora" — opowiadanie dla dzieci. 17.50 Pogadanka p. t. „Sportowiec". 18.00 Płyty. 18.20 Koncert chórów lwowskich. 18.45 Zycie młodzieży. 19.00 Zapowiedź programu. 19.00 Wiadomości sportowe: 19.13 Płyty. 19.45 „Podróżujmy": „Na pojezierzu mazurskim". 20.00 „Rozpoczynamy sezon piłkarski". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Loża Szyderców. 21.30 Co czytać? — krytyka literacka. 21.45 Płyty. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Reportaż z Poznania finałów bokserskich mistrzostwo Polski. 23.30 Muzyka lekka.

MAJĄTEK BEŁZATKA
TELEFON 12-19
posiada do ekspedycji wiosennej: róże, brzoskwinie, morele, krzewy ozdobne, wszelkie byliny i dalje w pierwszorzędnych gatunkach

Do wynajęcia od zaraz pokój z kuchnią. Wiadomość u gospodarza przy Alei 3 Maja Nr. 29 m. 4.

Ule z pszczołami do sprzedania Wiadomość: ul. Wolborska 55. Kruszyński.

TANI MIESIĄC REKLAMOWY
w firmie „ZENITH"
Piotrków, ul. Sieradzka 2
Zegarki, okulary obrączki ślubne
Eleganckie pierścionki, biżuterja
Nakrycia stołowe i platery
Instrumenty muz.. patefony i płyty
Taniej od 15 do 40% ceny stałe
Hallo! — — — Hallo!
Reparacje w zakresie powyższym wykonuje się starannie i solidnie.
Korzystajcie z okazji

ZA ZŁOTĄ KOTARĄ
Romans z wojny polsko-bolszewickiej

Bezwiednie sięgnąłem do portfelu, gdzie przechowywałem jej fotografję, odziedziczoną po Sławskim. — Była to fotografja amatorska, robiona bodaj przez samego Sławskiego. Siedziała w pozie swobodnej na wielkim fotelu trzcinowym w ogrodzie. Uśmiechała się w sposób tak żywy i naturalny, jak tylko może uśmiechać się kobieta zupełnie szczęśliwa.

Wpatrywałem się w ten mały obrazek długo i z żywą przyjemnością.

Nagle przypomniało mi się, że mam jej zanieść wiadomość, która... Wydało mi się, że widzę już wielkie, czyste łzy w tych cudownych, ogromnych oczach i zrobiło mi się przykro, boleśnie przykro.

Ogarnęło mnie dziwne jakieś, dotąd nigdy nie zaznane uczucie. Odczuwałem już teraz, w sposób dotkliwy i jakiś rzewny, ból, którego ona jeszcze nie zaznała, a jednocześnie przyplątało się do tego uczucia jeszcze coś, z czego już w żaden sposób nie umiałam zdać sobie sprawy. Coś, jakby skurcz serca i jakiś chłód dojmujący, przykry, a jednak niezależny od tamtego.

Przemknęła mi przed oczyma sylwetka Sławskiego i jak błyskawica oślepiła mnie nagła świadomość, że oni się kochali. Zdało mi się, że to dopiero w tej chwili dowiedziałem się o tem. Fakt tak prosty i tak dobrze mi znany, jakby dopiero teraz dotarł do mojej świadomości i stanął przed nią w nagości oślepiającej. Dopiero teraz fakt ten przeniknął do mego pojmowania. Dotąd istniał jakby obok mnie, nienazwany, zaopatrzony w jakiś szablonowy szyldzik, którego znaczenia nie usiłowałem nigdy odcyfrować ani zrozumieć, aż dopiero dziś...

Dziwny skurcz serca spotęgował się jeszcze bardziej. I nagle nowa błyskawica myśli uderzyła w zwoje mojej świadomości. — Zerwałem się przerażony własnem odkryciem. Czyżbym ja Lenę, nie zdając sobie z tego sprawy....

Zamknąłem oczy i przesłoniłem je reką dla skupienia rozhulanych myśli. — Nie mogłem jednak się skupić.

Przed oczyma stał mi tylko żywo, niesłychanie żywo jej obraz, uśmiechniętej, szczęśliwej. Patrzyła szeroko rozwartemi oczyma i uśmiechała się... do mnie.

W myślach moich zapanował nagle nieopisany chaos. Doznawałem uczuć człowieka pijanego, który nie ma poczucia rzeczywistości.

Nie umiałem sobie zdać sprawy z tego, co się ze mną dzieje. Nigdy dotąd nie zestanawiałem się nad swojemi uczuciami względem Leny, co więcej nie podejrzewałem zupełnie ich istniena. Nie byłem człowiekiem, przyzwyczajonym do analizowania swych wrażeń, ani roztrząsania swych uczuć, jak na np. Sławski. Na domiar bodajże nigdy w życiu dotąd nie zdarzyło mi się kochać naprawdę.

Dziś, gdy przypominam sobie owe chwile z pewnej już odległości czasu, rozumiem wiele więcej i uśmiecham się pobłażliwie do tych naiwnych momentów pierwszego oszołomienia. Wtedy jednak doprawdy byłem bezradny i niemal przerażony. Przerażała mnie myśl o tem czemś nowem, co się stało we mnie, a czego nie znam, z czem nie umiem się zżyć i i porozumieć.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złot. 2.50 z dostawą zł. 3, kwartalna złotych 7, z przesyłką 8 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr., w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr., drobne 20 gr. za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14